Nr. 231. Niedziela, 7 Października 1928. Rok 118

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

O naukową organizację pracy w Polsce.

Na rynkach świata rozpoczęły się wielkie zapasy: stłumione brzemieniem wojny życie gospodarcze, zbudziwszy się z letargu chce niejako nadrobić utracone lata bezczynności i zastoju w przyspieszonem tempie stara się zdobywać coraz dalsze, coraz rozleglejsze tereny dla swej działalności. Obserwując bacznie ostatnie przejawy życia, stwierdzić należy, że zwycięstwo nad innemi odniesie ten naród, to społeczeństwo, które inne zwycięży nie na polu polityki ale właśnie na polu najrozumniejszego, najdoskonalszego rozwiązania zagadnień gospodarczych; tu zaś pierwszym będzie ten, kto nauczy się i potrafi najlepiej pracować. Tylko praca i jej wyniki zadecydują o dominującej pozycji tego lub owego organizmu państwowego na arenie świata.

Stąd to we wszystkich stronach świata, w różnorodnych formach rozlegają się coraz dobitniej, coraz przemożniej hasła gospodarczej racjonalizacji, naukowej organizacji pracy, intensyfikacji pracy itp. zmierzające wszystkie do tego, by w sposób najoszczędniejszy, najracjonalniejszy, najroztropniejszy wydobyć z pewnego kwantum materjału pracy ludzkiej jak największą ilość wartości, budzi się powszechne zrozumienie faktu, że nie marnotrawienie pracy ludzkiej ale praca celowa, wydajna, należycie zorganizowana stwarza bogactwo narodowe.

Polska, chcąc stanąć w równym szeregu z innymi współzawodnikami nietylko na rynkach obcych ale co najważniejsze i na rynku własnym musi i w tej dziedzinie podążać za innymi. I nie da się zaprzeczyć, że po Ameryce, która w tym względzie prym należny wiedzie, po Niemczech, gdzie pojęcie „amerykanizacji Niemiec" jest dziś jednem z najpopularniejszych haseł ekonomicznych, po Włoszech, gdzie owa „battaglia del grano" święci coraz większe triumfy, — Polska w tym nowym i wielkim ruchu już dziś zajmuje wcale poważne miejsce. Cały szereg zakładów przemysłowych i górniczych w Polsce przeszedł na mniej lub więcej stayloryzowane metody pracy. Niezwykle pomyślne rezultaty w tej dziedzinie notuje kopalnia węgla „Grodziec" fabryka zapałek „Błonie", cukrownia „Włostów" a ostatnio warsztaty kolejowe w Poznaniu. Wyniki naukowej organizacji pracy w Polsce wykazują przeciętny wzrost wydajności o 150 — 200%.

Mimoto jednak zdać sobie sprawę z tego należy, żeśmy właściwie dopiero w tym kierunku pierwsze postawili kroki i że nam na tej drodze ani na chwilę ustać nie wolno. Wszak zwiększając wydajność pracy, siłą rzeczy zmierza się do zwiększenia płac robotniczych a dalej do wzrostu konsumcji, w ślad zatem do wzmożenia produkcji, by w ten sposób znaleźć się w owem zbawiennem kole, toczącem się ku ogólnemu wzbogaceniu się i dobrobytowi.

W dziedzinie gospodarczej stoją przed nami wielkie jeszcze zadania. Istniejąca wciąż jeszcze nędza mieszkaniowa domaga się ożywienia ruchu budowlanego: podstawa naszego bogactwa, rolnictwo musi wywrzeć decydujący wpływ na nasz bilans handlowy; w walce, jaką stacza nasz węgiel z węglem innych zagłębi w różnych krajach Europy, musimy się starać wyjść zwycięsko. W rozwiązaniu tych problemów osiągniemy nasz cel tylko przez intensyfikację gospodarstwa, tylko przez naukową organizację pracy, która bez nadmiernych kosztów a jedynie zrozumieniem zasad naukowej organizacji i dobrą wolą da się łatwo przeprowadzić.

Dobrze się stało, że na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu Instytut Naukowej Organizacji przedstawi ogółowi metody i wyniki swego działania. Zagadnieniem tem powinny się jak najwyżej zainteresować sfery gospodarcze i przy pomocy odpowiednich czynników rządowych położyć w ten sposób fundamenty pod nasz byt gospodarczy, pod aktywizację naszego bilansu handlowego, pod nasze bogactwo narodowe.

Inauguracja 42-giej sesji Rady Administracyjnej M. B. P.

Przemówienie Ministra Jurkiewicza, prezesa Fontaine, Ministra Sokala i Alberta Thomasa.

Warszawa, 5 października. (PAT). Dziś o godz. 15 w sali reprezentacyjnej Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie inauguracyjne 42-giej sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Przy stole Rady obok prezesa Artura Fontaine, zasiadł Minister pracy i opieki społecznej, dr. Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele władz rządowych, posłowie i senatorowie, profesorowie wyższych uczelni i liczna publiczność.

Na początku posiedzenia prezes Rady administracyjnej p. Fontaine oddał głos Ministrowi pracy i opieki społecznej Jurkiewiczowi, który w wygłoszonem przemówieniu powitał w imieniu Rządu polskiego prezesa Rady administracyjnej, jej członków i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa, wyrażając zadowolenie, że dzięki odbyciu sesji obecnej w Warszawie, wiąże się historja Międzynarodowego Biura Pracy z Polską i jej stolicą. Rząd polski przywiązuje wielkie znaczenie do dzieła Międzynarodowego Biura Pracy, które dzięki swej Radzie administracyjnej i jej prezesowi, dzięki dyrektorowi Biura i jego współpracownikom, stało się w krótkim czasie potężną dźwignią sprawiedliwości. Rzeczpospolita Polska stale odnosiła się z wielką sympatją i stale popierała działalność Międzynarodowego Biura Pracy. Współpraca ta, datująca się od samego początku istnienia M. B. P. przyczyniła się do stałego zacieśnienia stosunków pomiędzy tem ostatniem a społeczeństwem polskiem.

Następnie zabrał głos prezes Rady administracyjnej Artur Fontaine, który po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla Prezydenta Rzplitej Polskiej Mościckiego, wyraził Rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady administracyjnej M. B. P. do Warszawy, składając specjalne podziękowanie Marszałkowi Piłsudskiemu i Premjerowi Bartlowi. Po tem przemówieniu p. Fontaine otworzył 42-gą sesję Rady administracyjnej.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos członek Rady, przedstawiciel Rządu polskiego, Minister Sokal, który wyraził swoją radość z obecnej wizyty Rady administracyjnej w Polsce. Następnie przemawiali przedstawiciele grupy pracodawców i robotników, którzy przyłączyli się do wyrazów wdzięczności dla Rządu polskiego, wypowiedzianych przez prezesa Fontaina.

Wreszcie zabrał głos dyrektor M. B. P. Albert Thomas, w gorących słowach dziękując w imieniu dyrekcji i współpracowników za miłe przyjęcie, jakiego doznali w Polsce. Dyrektor Thomas podkreślił doniosłą rolę, jaką odegrał na terenie Biura Minister Sokal, który od 10 lat złączony jest z niem najściślejszemi węzłami stałej współpracy. Z zadowoleniem stwierdził on, że członkowie Rady administracyjnej będą mieli sposobność poznania Polski i przekonania się osobiście o niezwykłej intensywności jej życia społecznego.

Po przemówieniu p. Thomasa, Rada administracyjna przystąpiła do porządku dziennego swej 42-giej sesji.

Zadecydowano zgodnie z propozycją Komisji parytetowej morskiej, umieścić na porządku dziennym specjalnej sesji międzynarodowej konferencji pracy, poświęconej sprawom morskim, która odbędzie się w r. 1929, sprawę ustanowienia przez państwa morskie minimum kwalifikacji zawodowej, wymaganej od oficerów floty handlowej. Jak wiadomo, kwestja ta została poruszona przez Międzynarodowe Stowarzyszenie oficerów marynarki handlowej. Pozatem Rada administracyjna dokonała pierwszego przeglądu spraw, któreby mogły być umieszczone na porządku dziennym międzynarodowej konferencji pracy w r. 1930.

„Baltische Presse" o konflikcie polsko-litewskim.

Głos profesora Jerzego Scelle.

Gdańsk, 5 października. (PAT). Profesor międzynarodowego prawa na Uniwersytecie w Dijon, b. minister Jerzy Scelle, zamieszcza w „Baltische Presse" artykuł poświęcony sprawie konfliktu polsko - litewskiego o Wilno. Prof. Scelle podkreśla, że Waldemaras, którego nazywa wioskowym Mussolinim, usiłuje trzymać w szachu Ligę Narodów i że to mu się udaje. Zastanawiając się nad przyczynami zuchwałego stanowiska rządu litewskiego na ostatniej sesji Ligi N., prof. Scelle stwierdza, że we wszystkich poruszonych na Zgromadzeniu i Radzie Ligi sprawach, Waldemaras bronił zawsze tezy sowieckiej. Z jego oczu, zakrytych okularami, wyglądało co najmniej jedno oko moskiewskie. W dalszym ciągu autor podkreśla polski charakter Wilna, które stale należało do Polski. Litwa straciła ostatecznie szanse uzyskania Wilna z dniem, w którym odrzuciła plan Hymansa.

Wskazując na decyzję Rady Ambasadorów w sprawie granic polsko - litewskich, zatwierdzonych następnie przez Radę Ligi, prof. Scelle stwierdza, że Wilno pragnie należeć do Polski i jest jej częścią. Następnie omawiając poszczególne fazy sporu polsko-litewskiego, autor oświadcza, że Waldemaras poddał się wprawdzie wrześniowej uchwale Rady Ligi Narodów, jednak można być pewnym, że znajdzie on znowu środek, aby udaremnić terminy przewidziane w orzeczeniu Rady Ligi. Wyrażając dalej podziw dla cierpliwości i dobrej woli Polski, prof. Scelle ostrzega przed poddawaniem się jakimkolwiek iluzjom, Waldemaras bowiem postara się o ponowne udaremnienie rokowań, obawiając się w razie dojścia do porozumienia przenikania wpływów polskich na Litwę, z drugiej zaś strony pragnąc ze względu na Rosję, utrzymania jątrzącej sie rany. W końcu artykułu wskazuje autor na rzekome opinje prawnicze, które wskutek zabiegów Waldemarasa wydali dwaj prawnicy francuscy i jeden rosyjski.

Prof. Scelle zbijając argumenty zawarte w tych opinjach stwierdza, że przesłanki, na których argumenty te opierają się, są w zupełności fałszywe, albowiem Kowno nie tylko zgodziło się na to, aby Rada Ambasadorów wydała decyzję w sprawie granic polsko-litewskich, lecz o tę decyzję prosiło samo. Po drugie, z tego względu rząd litewski nie mógł udowodnić, iż Wilno przed przejściem pod panowanie polskie znajdowało się pod litewską zwierzchnością państwową. Reasumując swoje wywody, prof. Scelle kończy, że wydana na zasadach prawa i sprawiedliwości decyzja Rady Ambasadorów obowiązuje, państwo litewskie. Wilno pragnie należeć do Polski z tego samego tytułu, z jakiego należy korytarz pomorski, a Polska mogłaby być pozbawiona tych okręgów tylko za swoją zgodą. Waldemaras pod żadnym warunkiem nie ma prawa ponawiania tej kwestji, rozstrzygniętej już ostatecznie.

KONFERENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 6 października. (AW). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na 2-godzinnej konferencji Premjera Bartla. Wieczorem przyjęty był na Zamku dyrektor departamentu nauk i szkół wyższych w M. W. i O. P. p. Michalski. Na tej ostatniej konferencji omawiał P. Prezydent sprawę uzycia sumy 5,000.000 zł., uchwalonej poza budżetem.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Dnia 16 b. m. w Ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja w sprawie przedsiębiorstw państwowych. Na konferencji omawiane będą sprawy kapitałów obrotowych tych przedsiębiorstw, oraz wpływ komercjalizacji. względnie upaństwowienia na ich rentowność i prosperowanie.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.) W ostatecznem rozstrzygnięciu konkursu na projekt medalu na pamiątkę 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości, pierwszą nagrodę otrzymał p. Breyer, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

SYTUACJA STRAJKOWA W ŁODZI.

Łódź, 5 października. (AW). Dziś sytuacja strajkowa nieco się zaostrzyła. Pracę porzuciło około 80 tys. robotników. Oprócz niektórych łódzkich strajkują obecnie fabryki w Ozorkowie, Żyrardowie, Zduńskiej Woli oraz zakłady Pabianickie. W Zgierzu strajk objął wszystkie zakłady prócz fabryki Borsta, Posselta, Lamma. W Łodzi z większych zakładów przemysłowych pracuje jedynie Poznański. W szeregu mniejszych fabryk nie przerwano pracy. Co do dalszego przebiegu strajku zapadnie prawdopodobnie decyzja w dniu 7 bm.

P. HERMES O ROKOWANIACH HANDLOWYCH.

Berlin, 5 października. (PAT). „Frankf. Ztg." podając sprawozdanie z jubileuszowego Zjazdu bawarskich włościańskich Związków chłopskich, przytacza przemówienie prezesa Zjednoczenia Związków chłopskich ministra Hermesa. W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył minister Hermes, że jako pełnomocnik rządu Rzeszy ma on obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów i czynników, a więc także interesów Związku Chłopskiego. Dalej minister Hermes oświadczył, że konieczne jest takie uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską, któreby czyniło zadość potrzebom obu stron. Koła rolnicze Niemiec powinny jednak w tym wypadku strzec się nadmiernego podnoszenia alarmów, gdyż hałaśliwe słowa i tak niczego nie dokonają, „Frankf. Ztg." krytykuje w ostry sposób przemówienie ministra Hermesa.

Nowy rząd w Szwecji.

Dotychczasowy rząd szwedzki stronnictw środka, wolnomyślnych i liberałów, którego premjerem był p. Ekman, a który większość w parlamencie zawdzięczał poparciu konserwatystów i Związku chłopskiego, ustąpił po przeprowadzeniu wyborów. Po dłuższych pertraktacjach, miejsce jego zajął gabinet konserwatywny pod przywództwem admirała Lindmana, którego członkowie uchodzą za konserwatystów umiarkowanych, a który z kolei, chcąc mieć większość w parlamencie, będzie sobie musiał zapewnić poparcie wolnomyślnych i liberałów, które na razie jest zapewnione.

Prawica, t. j. konserwatyści i Związek chłopski, odnieśli wielki sukces przy ostatnich wyborach, dzięki bardzo intensywnej własnej propagandzie i błędom taktycznym socjalistów. Liczba ich głosów wzrosła w stosunku do ostatnich wyborów, które odbyły się w r. 1924 z 650.000 na 940.000.

Przyrost ten dokonał się kosztem socjalistów, którzy z 865.000 głosów spadli na 752.000. Wzrośli natomiast znacznie komuniści, powiększając liczbę swoich głosów z 66.000 na 146.000. Ze stronnictw środka wolnomyślni zwiększyli swój stan posiadania z 229.000 na 301.000 głosów. Liberali natomiast z 65.000 spadli na 61.000.

Socjalistom łącznie z komunistami brakowało do większości w poprzednim parlamencie zaledwie 7 mandatów. W związku z lewymi swoimi sąsiadami pragnęli uzyskać większość przy obecnych wyborach, lecz manewr ten okazał się pod każdym względem szkodliwy.

Socjaliści nie liczyli się dostatecznie z psychologją społeczeństwa szwedzkiego, które na mocy tradycji, tak pod względem politycznym, jak społecznym, odczuwa niechęć i nieufność w stosunku do Rosji. Na tem założeniu oparli swoją niesłychanie intensywną i zręczną propagandę konserwatyści. Kraj został zasypany przez nich szeregiem plakatów. Widniała na nich armja rosyjska w marszu, uzbrojona w nahajki, bolszewik zabierający chłopu jego wóz z końmi, agenci bolszewiccy, sprzedający kobiety szwedzkie w niewolę i t. d. Obrazy te przemówiły do wyobraźni szerokich mas, które i tak miały za złe socjalistom ich związek z komunistami, a z drugiej strony zdawały sobie sprawę z tego, że stronnictwa prawicowe szwedzkie w zestawieniu z partjami europejskiemi, noszącemi analogiczne nazwy, są znacznie bardziej postępowe i skłonne do przeprowadzania reform.

Socjaliści twierdzą, że wynik wyborów jest przypadkowy, że konserwatyści zdołali nastraszyć kraj i na tym ogniu upiekli swoją pieczeń. Niewątpliwie socjalistyczna partja szwedzka, świetnie zorganizowana i posiadająca wybitnych przywódców, skorzysta z przykrych doświadczeń z ostatnich wyborów i naukę stąd wyciągniętą zastosuje w swojej taktyce politycznej i wyborczej.

(j.)

Trzy noty w sprawie porozumienia morskiego francusko-angielskiego.

Paryż, 5 października. (PAT). „Echo de Paris" ogłasza resume trzech not poprzedzających zawarcie francusko-angielskiego porozumienia morskiego. Nota brytyjska z dnia 28 czerwca oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć zastrzeżenia francuskie dotyczące ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych zaopatrzonych w armaty więcej niż 6-calowe. Jeżeli rząd francuski podtrzymuje nadal swą sugestję, to angielska komisja przygotowawcza zaniecha swego opozycyjnego stanowiska wobec tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armji francuskiej. Nota francuska z dnia 28 lipca oświadcza, że Francja wolałaby, aby Anglja przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej przedstawionej komisji przygotowawczej w lutym 1927, poczem precyzuje warunki ograniczeń krążowników o pojemności 10.000 ton i łodzi podwodnych powyżej 600 ton. Dalej nota proponuje, aby propozycje angielsko-francuskie zakomunikowane zostały Ameryce, Włochom i Japonji oraz domaga się kontynuowania współpracy nawet po ewentualnem nieprzyjęciu tych propozycji przez wspomniane państwa. Wreszcie odpowiedź brytyjska z dnia 28 lipca wyraża powątpiewanie w wartość rozróżniania łodzi podwodnych pod względem ich pojemności na łodzie powyżej i poniżej 600 ton. W tejże nocie podany jest program ograniczenia zbrojeń morskich, jako następstwo ewentualnego porozumienia. Z początku Ameryce, Włochom i Japonji zakomunikowany został jedynie ten punkt noty, a dopiero w skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień przesłano resume tych trzech not.

NOWE GMACHY DLA MINISTERSTW.

Warszawa, 5 października. (AW). Wydział budowy gmachów państwowych w Min. Robót Publ. przystąpił do opracowania planu budowy nowych gmachów dla następujących Ministerstw: Min. S. Zagr., Min. Komunikacji, Min. Pracy, Min. Robót Publ. Na budowę gmachów Ministerstw i innych urzędów centralnych przewiduje się w preliminarzu budżetowym na r. 1929/30 około 24 milj. zł.

FANTAZJE „BERL. TAGEBLATTU".

Praga, 5 października. (PAT). „Berl. Tageblatt" podał wiadomość, jakoby podróż gen. Le Ronda miała na celu rozszerzenie bloku antysowieckiego. W związku z tą wiadomością „Prager Tageblatt" otrzymał ze źródła miarodajnego w Pradze informacje, podkreślające, że twierdzenia dziennika berlińskiego oparte są na fałszywych podstawach i stoją w całkowitej sprzeczności z tendencjami polityki Czechosłowacji. Podróż gen. Le Ronda, który jest już w stanie spoczynku, nie miała na celu charakteru politycznego.

Z POBYTU POLSKICH DZIENNIKARZY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 5 października. (AW). W dniach 6—7 października rb. bawić będzie w Gdańsku wycieczka dziennikarzy polskich. Goście polscy podejmowani będą pierwszego dnia śniadaniem w prywatnem mieszkaniu Generalnego Komisarza Rzplitej Strassburgera, na którem będzie obecny również prezydent Senatu gdańskiego Sahm, senatorowie i przedstawiciele prasy gdańskiej. Wieczorem tego samego dnia urządza senat Wolnego miasta Gdańska przyjęcie dla gości w sali Rats-Keller, w niedzielę zaś 7 bm. uda się wycieczka do Gdyni — celem zwiedzenia portu.

NIEDYSKRECJA Z OBRAD KOMISJI SPRAW ZAGR. REICHSTAGU.

Berlin, 5 października. (PAT). Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu zakończone wczoraj, toczyły się w warunkach najściślejszej poufności. Pomimo to prasa skrajnie nacjonalistyczna z organem Stahlhelmu „Deutsche Zeitung" na czele podaje pewne niedyskrecje, podnosząc, że dyskusja miała mieć charakter niezwykle gorący i że posłowie niemiecko-narodowi mieli ostro atakować nieobecnego na posiedzeniu posła Breitscheida oraz naczelnego redaktora „Voss. Ztg." Jerzego Bernhardta. „Deutsche Zeitung" twierdzi pozatem, że poseł Breitscheidt umyślnie nie brał udziału w tem posiedzeniu, lecz udał się na urlop kuracyjny na południe. Dziennik ten utrzymuje, że w ten sposób partja socjalistyczna chciała uniknąć przeciwstawienia na posiedzeniu posła Breitscheida i kanclerza Müllera. „Vorwärts" zaprzecza tym informacjom kategorycznie. Równocześnie biuro prasowe stronnictwa niemiecko-narodowego ogłasza oświadczenie, stwierdzające, że przedstawiciele tego stronnictwa na komisji spraw zagranicznych nie głosowali za rezolucją mniejszościową, uważając ją za niedość wyraźną i dobitną.

BIEG SZTAFETOWY K. O. P.

Warszawa, 5 października. (PAT). Po czterech dniach biegu rozstawnego dokoła granic Polski, sztafeta K. O. P. przybyła do miejscowości Wielki Las na Polesiu, na pograniczu polsko-sowieckiem, przebywając w ostatnich 24 godzinach 330 klm. W ten sposób sztafeta przebyła już przestrzeń przeszło 1.200 klm. Sztafeta Straży Granicznej przybyła w piątek o godz. 6 rano do miejscowości Przybyszowo w pow. leszniańskim woj. poznańskiego na pograniczu polsko-niemieckiem. Sztafeta ta przebyła w ciągu ostatniej doby około 300 klm., oddalając się od startu o 1·200 klm.

NOWA KONSTYTUCJA CHIN.

Nankin, 5 października. (PAT). Jak donosi Agencja Reutera, nowa konstytucja republiki chińskiej, ogłoszona wczoraj przez Kuo-Min-Tang, ustala, że rząd nacjonalistyczny będzie się składał z pięciu instytucyj, t. zw. Yuanów: wykonawczego, prawodawczego, sądowego, egzaminacyjnego i kontrolującego. Yuan wykonawczy będzie najwyższą instancją rządu, yuan prawodawczy ma się składać z 49 do 99 członków, mianowanych przez rząd. Konstytucja ustanawia urząd przewodniczącego rządu oraz 15 radców stanu, z pomiędzy których będą wybrani przewodniczący i wiceprzewodniczący poszczególnych yuanów. Przewodniczący rządu będzie reprezentował rząd na przyjęciach dyplomatycznych oraz przy wykonywaniu czynności oficjalnych, będzie także wodzem naczelnym sił zbrojnych. Agendy rządu będą prowadzone przez Radę stanu, na czele której stanie przewodniczący rządu. Wszystkie ustawy i dekrety, publikowane na podstawie decyzji Rady stanu, podpisane będą przez przewodniczącego rządu oraz przewodniczących pięciu yuanów.

PROCES W ROSTOWIE.

Rostów n. Donem, 5 października. (PAT). Rozpoczął się tu proces przeciwko organizacji kontrrewolucyjnej złożonej ze studentów Instytutu Rolniczego. W skład organizacji wchodzili synowie b. oficerów, urzędników i t. d. Tajność tej organizacji mającej na celu szerzenie działalności terrorystycznej przeciwko ustrojowi sowieckiemu była utrzymywana pod groźbą kary śmierci, której podlegać miał nietylko każdy, ktokolwiek zdradziłby istnienie organizacji, lecz także każdy z członków opuszczających szeregi organizacji. Jeden z członków organizacji, który z niej wystąpił został zabity przez swoich towarzyszy.

RAID GWIAŹDZISTY POLOWEJ ARTYLERJI KONNEJ.

Warszawa, 5 października. (PAT). Na obchód dziesiątej rocznicy wskrzeszenia swoich oddziałów przybędą do Warszawy działony poszczególnych dyonów artylerji konnej z miejsca swego zakwaterowania. Będzie to swoisty raid gwiaździsty artylerji konnej, której oddziały przybędą do stolicy w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu. Działony przybędą do Warszawy w dniach od 6 do 9 bm. i będą zakwaterowane w koszarach wojskowych. Należy nadmienić, że niektóre z tych działonów odbywają marsz bardzo poważny, bo przekraczający 600 klm. jak n. p. 6 dak. Jestto wysiłek bardzo duży, nie notowany dotychczas w historji artylerji konnej.

CZTERNAŚCIE KONCERTÓW PADEREWSKIEGO W LONDYNIE.

Londyn, 6 października. (AW). Wczoraj przyjechał do Londynu Ignacy Paderewski. Pobyt jego w stolicy Anglji potrwa jeden miesiąc, w tym czasie Paderewski urządzi tu 14 koncertów.

ZOFJA ROMANOWICZÓWNA. 4)

Ci, których znałam.

Ten „List z pod Lwowa" nie był pierwszym. Już przed połową maja zaczęły one wychodzić w „Dzienniku Literackim", jako głosy karcące, pełne oburzenia na każde zło w narodzie, gorącej zachęty do dobrego, wołające wciąż: Excelsior! Ostrze pióra tego świeckiego kaznodziei i „Rycerza ducha" zwróciło się głównie, bo i w długim szeregu „Listów" i z największą siłą, przeciw Wincentemu Polowi, ulubionemu u nas poecie. Ujejski wielbił utwory jego młodości, ale potępiał późniejszy kierunek i działalność literacką. Czytelnicy podzielili się na dwa obozy, co prawda, liczbą nierówne: ogromna większość stanęła po stronie Pola, mała garstka przy Ujejskim. A ja?... O, ja byłam biedna wtedy, dusza moja była w rozterce. Zbyt młoda, żeby mieć sąd wyrobiony, objektywny i stanowczy, wielbicielka „Jeremiego", kłoniłam się mocą tego uwielbienia na jego stronę — ale znowu niełka sercem czułam, nie mogłam znieść tego „walenia", że się tak modernistycznie wyrażę, w człowieka, którego pieśni tak mię zachwycały, a który w dodatku walczył i cierpiał za Ojczyznę, i był mi tem święty. Więc chwiałam się jak trzcinka w jedną i drugą stronę.. To żywo pamiętam, że broniłam zawsze mego poety, ale odczuwając głęboko ujemne momenta jego wystąpień, jak ton drwiący, uszczypliwe docinki, wyszydzanie powierzchowności (u Lucjana Siemieńskiego), wreszcie czynienie Polowi śmiertelnych grzechów z drobnostek czasem... cierpiałam wtedy bardziej jeszcze, ze smutkiem zwieszałam głowę i długo dumałam nad zagadnieniem: czemu tak? Czemu wszyscy i wszystko pod słońcem takie niedoskonałe? Życie nas z tem oswaja niestety, ale w 18-tym roku tak trudno, tak prawie niepodobna uznać skazę na naszym ideale. Zresztą to, co tu mówię, to już analiza i sąd o szczegółach — na ogół biorąc, patrząc w j ą d r o i w d u c h a „Listów", nietylko wtedy, ale dziś zgadzam się z niemi z całem przekonaniem.

Oprócz „Listów" — zdaje mi się, że równocześnie z niemi — ogłaszał Ujejski w „Dzienniku Literackim" — „Alpecadło". Na każdą literę przypadł obraz jakiejś postaci czy rzeczywistego osobnika, czy też z obserwacji wielu urobionego typu. Dłuższy czas szły po sobie tylko „złe litery", których czytanie dawało mi szczery ból — później zaczęły się „dobre", prześliczne. Tu pióro poety nie w żółci już maczane, lecz w napoju Bogów, kreśliło obrazy przepyszne wielkości duszy, świętości myśli i życia. Te „dobre litery" przyszły dopiero w lipcu; w lipcu też pojawiła się „Modlitwa", napisana do muzyki Brissona „L'Arabesque", zaczynająca się od słów: „Grzeszni senni zapomniani" — wreszcie parę scen dramatu p. t. „Ostatni Buczaccy", rzecz wielkiej piękności i siły. Te objawy wznowionej po dłuższem milczeniu twórczości poetyckiej radowały mnie ogromnie.

We wrześniu t. r. (60-go) stała się rzecz niespodziewana: Ujejski opuścił kraj na czas dłuższy, wysłany przez tajną organizację w jakiejś misji politycznej na Wołoszczyznę. Jaka ona właściwie była, nie wiedziałam.

Czytywałam jego listy stamtąd, pełne nietylko tęsknoty, ale i jakiejś wielkiej goryczy i zniechęcenia. Czy i co właściwie tam działał, nie wiem. W jakiejś chwili jasnego nastroju napisał w Jassach „Hymn Polski" (W górę serca i czoła! noc się czarna rozsłania). Wrócił na wiosnę a mianowicie w marcu 1861. Odtąd rzadko go widywałam i dość przelotnie, bo siedział na wsi (w Zubrzy) oddany gospodarstwu a bardziej pracy dla ludu, do którego umiał zbliżyć się sercecznie i posiąść jego zaufanie.

Tu nasuwa mi się wspomnienie miłej chwili, jaką miałam właśnie wskutek tych stosunków poety z włościanami. Przeczytawszy w „Dzienniku Literackim" artykuł Józefa Chociszewskiego, poruszający myśl tworzenia stypendjów, choćby najskromniejszych, dla dzieci włościańskich, żeby im umożliwić naukę, zapaliłam się do tej myśli, pozyskałam dla niej małe gronko chętnych i z ich pomocą udało mi się stworzyć pierwsze u nas takie stypendjum. Teraz szło o wybór chłopaka, któryby z niego skorzystał. Zwróciliśmy się do Ujejskiego. On z łatwością wyszukał i polecił nam chłopczynę z Zubrzy, a był tak „chevaleresque", że najpierw odniósł się z tem do mnie i z tego powodu po raz pierwszy był w naszym domu. O co za szczęście... Ale na n i e s z c z ę ś c i e za to nie zastał mnie w domu, tylko matce mojej powiedział te ogromnie miłe dla mnie słowa: „Teraz niech panna Z. rozkazuje, my wszyscy jesteśmy na jej usługi, bo to w jej główce ta śliczna myśl powstała".

W tych czasach Ujejski pisał stosunkowo niewiele. W r. 1863 był czynny w organizacji. Na pole boju nie poszedł i mojem zdaniem dobrze zrobił, bo kule nie przebieraja a przecież byłaby go ogromna szkoda i jego życie nierównie więcej przyniosło Ojczyźnie niż byłaby przyniosła jego śmierć za nią. Po tragicznem zakończeniu powstania, napisał prześliczny wiersz „Ostatnia strofa", pełen bólu i grozy, ale i niezłomnej wiary w przyszłość. W r. 1866 dokonał wyboru swoich poezyj i wydał je u Brokhausa. Dostałam egzemplarz. Spotkania nasze teraz były rzadkie, aż w zimie 1873 widywano go na tygodniowych zebraniach towarzyskich, a na jednem z nich czytał z ogromnem przejęciem, z ogniem, swego „Samsona". Od tego czasu straciłam go z oczu na długo, na cały szereg lat... lecz nie zapomniałam. Głos jego natchnionych pieśni rozbrzmiewał zawsze silnie w mojej duszy i nieraz, gdy w niej pociemniało, brałam jego książki do ręki, a z każdej niemal karty zlewały się na mnie zdroje światła i ciepła i duchowej mocy.

W r. 1877 Wild wydał publiczne przemówienia Ujejskiego prozą i wierszem p. t. „Żywe słowa Jeremiego". I znowu książka od poety z pięknym napisem, z którego bystrym tam i uszczęśliwiona i dumna. Są tam i wyższe ustępy, czasem dziwactwo, czasem bujałość i ekscentryczność, ale obok tego prawdziwe perły natchnienia, drogocenne myśli i nauki.

(C. d. n.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 6 października 1928.

OBWIESZCZENIE
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 28 września 1928 r.

w przedmiocie zmiany nazwy gminy Jasienica w powiecie brzozowskim, województwie lwowskiem.

Niniejszem zmieniam nazwę gminy Jasienica w powiecie brzozowskim, województwie lwowskiem, na „Jasienica Rosielna".

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Sławoj Składkowski.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 14 września 1928 roku zatwierdził wybór Franciszka Żaby na Prezesa Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

„Monitor Polski", Nr. 229 z dnia 4 października 1928.

ZEPPELIN LECI DO AMERYKI.

Berlin. 5 października. (PAT). „Voss. Ztg." donosi, że nowy sterowiec systemu Zeppelin, który już odbył wielką podróż próbną nad morzem Północnem i Niemieckiem, we środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki. W locie transatlantyckim wziąć mają udział minister komunikacji Rzeszy Gergardt i pruski minister spraw wewnętrznych Severing oraz referent lotnictwa major Brandenburg.

Na fali dnia.

Ptaszki.

Dzieje się to zawsze wczesnem popołudniem. Zaraz z nastaniem chłodniejszych dni jesiennych. Wychodzimy na ulicę, a tu o uszy nasze uderza świegot ptactwa, tak mocny, krzykliwy, bezustanny, że niemal ogłuszający. Rozdzierają się w okrutny sposób tysiące i tysiące gardziołek, jakby chciały zakrzyczeć i zaświegotać cały świat. Są chwile, że poprostu mówić nie można od tego wrzaskliwego ptaszęcego sejmikowania.

Rozglądamy się, i widzimy, że to wróble tak krzyczą. Nieprzejrzane gromady małych, szarych, szpakowatych i brunatno-popielatych ptaszków obsiadły drzewa plant i ogrodów, druty telegraficzne i tramwajowe, i kręcąc się filuternie, wykrzywiając główkami na wszystkie strony, przymilając się do siebie — wrzeszczą w niebogłosy, aż bębenek puchnie. Trwa to niemal aż do zmierzchu.

Jest w tych sejmach wróblich, przekrzyczających całe miasto, — coś wzruszającego.

Bo kiedy już dawno odleciały inne ptaki, a w powietrzu stała się wielka cisza, kiedy martwota zaczyna coraz bardziej władać nad przyrodą, przybraną w zwiędłe bukiety z żółtych i czerwonych liści, — nagle w pierwszych dniach października organizuje się olbrzymia wróbla kapela i na deptych instrumentach wygrywa niesłychane trele i przedziwne, kilkogodzinne symfonje.

Witają tak ptaki wczesny ziąb przedwieczerza i wczesny zachód słońca, rozlewający się w zimny fiolet i purpurę.

Jest w tej wróblej muzyce jakaś specjalna jesienna wesołość, jakieś przeczucie rzeźkiej i krzepkiej zimy. Ale jest jeszcze jedna mała prośba do człowieka: Niechaj nie zapomina o małych, biednych ptaszkach, gdy przyjdzie srogi mróz, a wielki gęsty śnieg zawali ulice, domy, drzewa i ptasie gniazdka. Niech pamięta, że odleciały hen daleko wykształcone, wystrojone w kolory śpiewaki a zostało się tylko wierne serduszko małego wróbla i czarne, wielkie serca wron, kawek i gawronów. Zostały na dole i niedolę z człowiekiem, na srogie dopusty zimowe, kiedy ani kruszynki, ani źdźiebełka znaleźć nigdzie nie można. Ptaszki idą wtedy „na żebry", na miłosierdzie ludzkie.

A jak przydałaby się w taki krótki zimowy dzień garść ziarna, wysypana dobrą, kobiecą ręką na wielki „uszak" od okna, jak uradowałyby się ptaki, znalazłszy gdzieś na ulicy drewniany wysoki stolik na jednej nodze, a na nim ziarenka takie i owakie, małe i duże, żółte i czarne... A cóż to dopiero za rozkosz dojrzeć na jakimś ośnieżonym, jak Boże drzewko, świerku mały „domek ptasi", sklecony ludzką dłonią, wpaść tam w tęgi mróz, pochuchać w pazury, zagrzać się na chwilę przed śniegiem i wichrem, i napaść się do woli sytnemi pożywnemi ziarnami...

I tak dalej snują się marzenia szarych i brunatnych wróbli, wyćwierkiwane i wykrzykiwane w popołudniowych październikowych koncertach. Ale czy człowiek zrozumie ptaszęcą mowę, tak jak ją rozumiał święty Franciszek z Assyżu, przyjaciel zwierząt i ptaszków? Ot słucha tylko wrzaskliwej kapeli, popatrzy w górę na muzykusów, i pomyśli sobie, że już zima za karkiem. **Jun.**

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK	KALENDARZ
6	Rz.-kat. Brunona
Sobota	Gr.-kat. Zadz. Joan.
	Wschód słońca g. 5 m 44
	Zachód „ g. 17 m 02
	Dł. dn. 11 g. 18 m

TEATR WIELKI.

Sobota, 6 października, o godz. 3-ciej popoł.. „Irydjon", dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 6 października, wiecz.: „Mała grzesznica", komedja.

Niedziela, 7 października, o godz. 3-ciej pop.: „Żydówka".

Niedziela, 7 października, wiecz.: „Księżniczka Czardasza", wyst. Elny Gistedt.

Poniedziałek, 8 października: „Adieu Mimi". 50% zniżki.

„Mała grzesznica", komedja 3-aktowa A. Birabeau, gorąca oklaskiwana na wczorajszej premjerze, powtórzona będzie dziś po raz drugi.

Popołudniowe przedstawienie „Żydówki" Halevy'ego. Jutro popołudniu o godz. 3-ciej, w miejsce zapowiedzianego „Strasznego dworu" daje Teatr Wielki przepiękną operę Halevy'ego „Żydówkę".

Pożegnalny występ Elny Gistedt. Światowej sławy artystka operetkowa Elna Gistedt, której szereg gościnnych występów na scenie Teatru Wielkiego był jednym nadzwyczajnym sukcesem artystycznym, wywołującym uwielbienie wśród publiczności dla jej wielkiego talentu, wystąpi jutro, w niedzielę, po raz ostatni w najwybitniejszej swej kreacji w „Księżniczce Czardasza".

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 11 b. m uruchomia się w miejscowości Płuhów, powiat Złoczów, agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminy Bronisławówka z Kaźmierówką, Podlipce, Trościaniec Mały, Łuka, Sławna, Zarwanica i Ryków do zamiejscowego, zaś gminę Płuhów do miejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Złoczów i Zborów.

W agencji pocztowej Ostrowczyk, pow. Trembowla, zaprowadzono służbę telefoniczna oraz telegraficzną w drodze telefonicznej, w ograniczonych godzinach dziennych.

Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski złożył wczoraj wizytę Min. Składkowskiemu.

P. Premjer Bartel przyjął wczoraj w godzinach przedpołudniowych rektorów wyższych uczelni, zaś o godz. 1-szej dyr. Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa, oraz prezesa Rady Admin. M. B P. p. Fontaina.

W sprawie urządzenia obchodu 10-lecia Państwa. Dnia 6 b. m. odbędzie się o godz. 18-tej wiecz. w sali sesyjnej Województwa zebranie w sprawie urządzenia obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Na zebranie to zaprasza Wojewoda lwowski p Gołuchowski.

Powrót z urlopu. Dyrektor Departamentu ogólnego Ministerstwa Skarbu, p. St. Starzyński, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 5 b. m. urzędowanie.

Odznaczenia jugosłowiańskie dla uczonych polskich. Wojewoda poznański Dunin-Borkowski wręczył przyznane przez króla jugosłowiańskiego, za zasługi położone na polu zbliżenia kulturalnego polsko - jugosłowiańskiego, krzyże komandorskie św. Sawy: prof. dr. Antoniemu Juraszowi, prof. dr. Adamowi Karwowskiemu oraz dr. Romualdowi Matuszewskiemu.

Wszystkim Władzom Państwowym i Komunalnym, Przewielebnemu Duchowieństwu, Instytucjom i Organizacjom społecznym oraz osobom, które zechciały przyczynić się w czemkolwiek do zorganizowania „Tygodnia Dziecka" — Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Wyjazd p. Strzeleckiego. Wczoraj o g. 21.15 odjechał do Warszawy b. Komisarz Rządu m. Lwowa p. Jan Strzelecki. W celu pożegnania p. Strzeleckiego zjawili się na dworcu Wojewoda lwowski p. Gołuchowski, Wicewojewoda Grążiewicz, starosta Eckhardt, prezydent Sądu Obertyński, członkowie Rady przybocznej z Komisarzem inż. Nadolskim i zastępcą Komisarza Frankowskim, gremium Magistratu z naczelnikiem Wydziału Woleńskim, przedstawiciele wojskowości, delegat Izby przemysłowo - handlowej Höflinger, reprezentacja Klubu Sportowego „Pogoń", delegaci Teatru miejskiego, Związku Strzeleckiego i t. d. W imieniu L. K. S. „Pogoń" żegnał p. Strzeleckiego p. Tadeusz Kuchar, wręczając odznakę klubową, zaś jedna z pań ofiarowała p. Strzeleckiemu bukiet kwiatów. W imieniu Teatru podziękował za opiekę nad teatrem p. Zabielski.

Audjencja u p. Komisarza Rządu Nadolskiego. Komitet inicjatorów uroczystości 10. rocznicy Obrony Lwowa, był wczoraj na audjencji u p. Komisarza Rządu, p. Nadolskiego, prosząc go o przyjęcie przewodnictwa w Komitecie obywatelskim obchodu 10 rocznicy Obrony Lwowa. P. Komisarz Rządu Nadolski przyjął godność i wyznaczył termin urządzenia zebrania obywatelskiego. Funkcję sekretarza Komitetu powierzono znanemu z energii i doświadczenia p. sekretarzowi Magistratu Łabie, którego osoba daje pełną rękojmię, że prace Komitetu potoczą się w szybkiem tempie. Zebranie obywatelskie, celem ostatecznego ustalenia programu i wyboru Komitetu obywatelskiego obchodu 10. rocznicy Obrony Lwowa, odbędzie się w najbliższy czwarek 11 b. m. o godz. 6-tej w Ratuszu.

Rozbiórka portalu ratusza. Dziś rozpoczęto rozbiórkę drewnianego portalu na frontonie ratusza. Rozebrano już figurę z pochodniami, poczem nastąpi rozbiórka filarów i innych ozdób, szpecących fronton ratusza.

3-go listopada wolny od nauki szkolnej. Ministerstwo W. R. i O. P. czyni dzień 3-go listopada b. r. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzplitej.

Na ostatniem posiedzen. Komisji przeds. miejskich, odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności Komisarza Rządu inż. dr. Nadolskiego — dyrektor miejsk. Zakładów wodociągowych złożył sprawozdanie z robót wykonanych w Zakładach wodociągowych od r. 1918. Następnie dyr. Aleksandrowicz przedstawił program robót na przyszłość a między innemi projekt ujęcia wody w Nagórzanach, a dalej na północ od rzeki Szkła oraz pomiędzy Dniestrem a Stryjem w okolicach miast Żydaczową Stryja i Rozwadowa.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że wskutek przebudowy torów na pl. Cłowym, w poniedziałek t. j. dnia 8 b. m. od godz. 19-ej wozy Nr. 1 i Nr. 7 z Łyczakowa na Dworzec Główny przejeżdżać będą placem Bernardyńskim.

Konsulat szwedzki w Gdyni. W Gdyni otwarto w tych dniach konsulat królewsko-szwedzki. Konsulem mianowany został dyrektor polsko - skandynawskiego towarzystwa, p. Napoleon Korzon.

Uczczenie pamięci kowala - poety. W związku z przypadającą w r. 1929 rocznicą śmierci kowala-poety Juljusza Ligonia, niestrudzonego bojownika o polskość Śląska m Królewska Huta, gdzie Ligoń działał i gdzie jest pochowany, postanowiło uczcić pamięć jego przez wzniesienie pomnika. Ukonstytuował się Komitet złożony z przedstawicieli magistratu, społeczeństwa i rodziny Ligoniów. Uchwalono postawić przy ul. Trzeciego Maja pomnik w formie kamiennej kolumny z popiersiem poety. Poświęcenie pomnika nastąpić ma w listopadzie 1929 r. Pozatem Magistrat postanowił jedną ze szkół nazwać szkołą Ligonia.

Szkolnictwo powszechne w Polsce. W całej Polsce posiadamy obecnie 24.877 szkół powszechnych państwowych i 1.341 prywatnych. Liczba szkół prywatnych wzrosła w ciągu roku o 101, państwowych zaś zmniejszyła się o 562. Mimo spadku liczby szkół państwowych, ilość sił nauczycielskich wzrosła o 2.000. Ogółem pracuje obecnie w szkołach powszechnych 70.143 nauczycieli. Na każdego z nich przypada obecnie 50 uczniów w szkołach wiejskich, 40 w miejskich. Stosunek ten w porównaniu do lat ubiegłych znacznej uległ poprawie.

40 lat „Nowin lekarskich". W listopadzie r. b. mija 40 lat od założenia pierwszego pisma lekarskiego w zachodniej Polsce „Nowiny lekarskie", które chlubnie świadczą o wysokim poziomie nauki lekarskiej w Wielkopolsce. Świat lekarski zachodniej Polski gotuje się do uroczystego obchodu tej rocznicy w dniu 18 listopada r. b.

Polonica zagranicą. Powieść St. Przybyszewskiego „Homo sapiens" wyszła w przekładzie czeskim St. Minarika, nakładem tłumacza, w Pradze. „Król Roger". opera K. Szymanowskiego. zastanie wkrótce wystawiona w Teatrze Zjednoczonym w Bochum-Duisburg (Westfalja).

Albert Thomas doktorem honoris causa Uniwersytetu Jagiell. We wtorek, 9 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste wręczenie dyplomu honorowego dr. praw p. Albertowi Thomasowi, dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

Zmarli we Lwowie: Edward Hulka lat 74, Helena Kucharówna 17, Marja Garbuś 43, Juda Schnapek 29, Róża Landauowa 72, Chaim Tauber 28, Mendel Hay 51, Fajga Morgenstern 66, Jan Gerlach 43, Józefa Bojanecka 93, Helena Stefanowicz 62, Marja Kosopud 67 i Marja Kwiatkowska 57.

Polacy w Chinach.

Rozmowa z przedstawicielem kolonji harbińskiej.

Korzystając z przyjazdu do Polski przedstawiciela kolonji polskiej w Harbinie, zwróciliśmy się do niego z prośbą o szereg informacyj z życia Polaków osiedlonych w Chinach.

— Polacy zamieszkujący terytorjum chińskie — rozpoczął p. Tukerkes — znajdują się obecnie w warunkach b. trudnych.

Po upadku rządu rosyjskiego i wygaśnięciu koncesji nadanych Polakom, osiedlonym w Chinach, położenie ich stało się zupełnie nieokreślone.

Nie byli już uzależnieni od Rosji, lecz jednocześnie nie mieli jeszcze żadnego poparcia z strony Polski. Wszystko to stwarzało groźne niebezpieczeństwo zupełnego wynarodowienia. Po zniesieniu w Chinach eksterytorjalności położenie to jeszcze się pogorszyło.

Zawarcie przez Polskę traktatu handlowego z Chinami i wysłanie do Chin przedstawicieli handlowych, sytuację nieco poprawiło, jednakże nieratyfikowanie tego traktatu przez ciała ustawodawcze sprawia, że położenie Polaków, zamieszkałych w Chinach, jest bardzo ciężkie.

— Jaki jest cel pańskiego przyjazdu?

— Przyjechałem tu z upoważnienia zrzeszenia stowarzyszeń polskich w Harbinie w celu poczynienia u władz polskich starań, o założenie w Harbinie szkoły handlowej. Szkoła ta posiadałaby, według mego projektu, cztery kursy, a po skończeniu, dawałaby prawa wyższych uczelni. Ukończenie pierwszych trzech lat. dawałoby patent z ukończenia szkoły średniej. Program szkoły odpowiadałby mniej więcej programowi polskiej wyższej szkoły handlowej, z uwzględnieniem miejscowych stosunków chińskich.

Założenie podobnej szkoły w Harbinie staje się koniecznością z paru względów.

Przedewszystkiem chodzi tu o wzmocnienie żywiołu polskiego w Harbinie. Kolonja polska, licząca tu ponad 3.000 osób, posiada tylko jedną szkołę polską im. H. Sienkiewicza. Jest to gimnazjum klasyczne, dające jedynie wykształcenie ogólne. Do szkoły tej uczęszcza tylko znikomy procent Polaków. Większość korzysta z miejscowych szkół rosyjskich, których jest tu kilkanaście, i do których masowo uczęszcza młodzież chińska.

W ten sposób żywioł polski bardzo szybko się rusyfikuje. Obecnie i ta jedyna szkoła polska ma być przemianowana na dwa gimnazja misyjne: H. Sienkiewicza i S. S. Urszulanek.

Drugim powodem, stwarzającym potrzebę założenia w Harbinie szkoły handlowej, jest konieczność pogłębienia stosunków handlowych polsko-chińskich.

Traktat handlowy polsko-chiński nie będzie dawał konkretnych rezultatów, o ile Polska nie będzie brała żywego udziału w wyrażającym się zawrotnemi cyframi imporcie towarów zagranicznych do Chin.

To zaś może nastąpić przedewszystkiem wtedy, gdy wykształci się na miejscu ludzi, znających gruntownie stosunki handlowe chińskie, a jednocześnie zapoznanych z wytwórczością polską.

Możliwości do zacieśnienia stosunków polsko-chińskich Polska ma bardzo wielkie. Ma ona przedewszystkiem tę przewagę, że Chińczycy, którzy do Anglji, Ameryki czy Japonji odnoszą się z niechęcią lub wprost z nienawiścią, jako do swych ciemiężycieli, do Polski, nie znając jej, odnoszą się obojętnie, bądź przychylnie.

— Co według pana, mogłoby dopomóc do bliższego nawiązania stosunków handlowych z Chinami?

Przedewszystkiem założenie w Chinach oddziału któregoś z banków polskich. Wiąże się to poniekąd z moim pobytem w Polsce, mam zamiar bowiem przeprowadzić rozmowy z odnośnemi Ministerstwami w celu otworzenia w Harbinie filji któregoś z państwowych banków polskich.

Oczywiście, że ożywienie stosunków polsko-chińskich uzależnione jest przedewszystkiem od jaknajszybszego ratyfikowania traktatu, nawiązanego przez Polskę z Chinami.

(„Kurjer Poranny").

WYBORY NA ŁOTWIE.

Ryga, 5 października. (PAT). W dniu jutrzejszym w całym kraju a w niedzielę w Rydze odbywać się będą wybory do sejmu łotewskiego.

Si vis pacem cole iustitiam.

Powyższe hasło, będące drogowskazem dla wszystkich poczynań Ligi Narodów i jej rozgałęzień, umieszczono jako naczelną dewizę na akcie, który wmurowano, kładąc kamień węgielny pod budowę wielkiego gmachu Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Czyń sprawiedliwość, a zapanuje pokój!..., tak w wolnym przekładzie brzmią powyższe słowa, niosąc otuchę wszystkim narodom, zamieszkującym kulę ziemską.

Słowa te, przeniesione z terenu stosunków międzynarodowych, a zastosowane do wewnętrznych stosunków społeczno - gospodarczych, starczą za program działania Międzynarodowej Organizacji Pracy, której podwalinę położył Rozdział XIII Traktatu Wersalskiego. Jednym z 3 składników tej wielkiej organizacji jest Rada Administracyjna, która odbywa swoje sesje co 3 miesiące. Jako miejsce obrad swojej 42 sesji Rada Administracyjna obrała — na zaproszenie Rządu Polskiego — Warszawę. Zadaniem obecnej sesji jest między innemi przygotowanie programu dorocznej Ogólnej Konferencji, będącej najważniejszym czynnikiem Międzynarodowej Organizacji Pracy, składającej się z przedstawicieli wszystkich państw, należących do Ligi Narodów. W Radzie Administracyjnej są reprezentowani, jako stali członkowie, przedstawiciele rządów: Anglji, Belgji, Francji, Indji, Japonji, Kanady, Niemiec i Włoch, oraz jako członkowie niestali obieralni przez ogólną konferencję na trzylecie, przedstawiciele rządów Argentyny, Hiszpanji, Szwecji i Polski. Ponadto wchodzą przedstawiciele organizacyj społecznych, reprezentujących pracodawców i pracowników w równej liczbie (po 6) powoływanych przez ogólną konferencję. Ogółem bierze udział 24 przedstawicieli. Liczbę tę konferencja ogólna w 1922 r. zaproponowała zwiększyć do 32.

Wykonanie swoich uchwał Rada Administracyjna powierza trzeciemu czynnikowi Międzynarodowej Organizacji Pracy, mianowicie Międzynarodowemu Biuru Pracy które ostatecznie przygotowuje materjał dla konferencji ogólnej, uchwalającej przedewszystkiem projekty konwencji, później ratyfikowanych przez poszczególne państwa. O ogromie prac Międzynarodowego Biura Pracy niech świadczy między innemi to, że Biuro zatrudnia z górą 400 pracowników wszystkich niemal narodowości, a bibljoteka zawiera przeszło 200.000 tomów i prenumeruje 3.000 pism. Ustawodawstwo społeczne, które z każdym rokiem w poszczególnych państwach rozwija się, jest w dużej mierze wynikiem promieniującej na cały świat Organizacji, niosącej wszędzie hasło pokoju i sprawiedliwości. Polska idzie na spotkanie gości, zwiastujących to hasło, nie z pustemi rękoma. Niesie im plon w postaci dużego dorobku ustawodawczego. Nic dziwnego, albowiem jedna z pierwszych wypisała w swojej Konstytucji: „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa".

A. S. P.

P. Komisarz Nadolski o aktualnych zagadnieniach miejskich.

Nowomianowany Komisarz Rządu p. o. prezydenta m. Lwowa inż. dr. Otto Nadolski, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej szeregu informacyj na temat aktualnych zagadnień miejskich.

P. Nadolski zaznaczył, że budżet miasta został w ostatnich latach wydatnie zwiększony, co powoduje konieczność oszczędności i przezornego wydatkowania.

Sprawa uzyskania większej pożyczki, tak bardzo aktualna dla miasta, jest dopiero w stadjum przedwstępnych rokowań. Miasto rozbudowuje się, rozrasta i porządkuje, ale nie mniej walczy z kłopotami finansowemi. P. Komisarz Rządu zaznaczył, że w najbliższym czasie będzie musiał wyjechać do Warszawy, by popchnąć tam szereg zalegających spraw finansowych (m. in. Bank Gospodarstwa Kraj. zalega z sumą ponad 3 milj. zł., przyznaną miastu na fundusz rozbudowy). Zapytany o stan robót inwestycyjnych, p. Komisarz Nadolski zaznaczył, że budżet na kontynuowanie tych robót, szczególnie w zakresie inwestycyj drogowych, jako najpilniejszych, jest przygotowany. Z większych budowli podjętych przez miasto, na uwagę zasługuje budowa nowego gmachu gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi przy ul. Snopkowskiej, naprzeciw Państw. Szkoły Przemysłowej. Przewiduje się ukończenie tej budowy w r. 1930.

Do spraw pilnych, choć połączonych z poważnemi świadczeniami gminy, należy — zdaniem p. Komisarza Rządu — sprawa przyłączenia gmin przedmiejskich do Lwowa. Stan tych gmin naprawdę opłakany, brak prymitywnych urządzeń kulturalnych, fatalne stosunki higjeniczne i t. d. zmuszają miasto do podjęcia oddawna planowanej akcji.

Zapytany o to, czy wróży długie życie rządom komisarskim, inż. Nadolski oświadczył, że on sam jest zwolennikiem jaknajrychlejszej likwidacji stanu tymczasowego. W interesie gminy leży — jego zdaniem — powrót do samorządu.

Od obecnego przy tej rozmowie I. zastępcy Komisarza Rządu prof. Matakiewicza dowiedzieliśmy się, że trwa on niewzruszenie przy zamiarze ustąpienia ze swego zastępstwa włodarza miasta — już w niedługim czasie.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 28 września do 4 października 1928 r.

—

Allerhand M. Dr.: Wybory do rad i zarządów gmin wyznaniowych żydowskich. Lwów 1928. Druk. Ign. Jaegera. 8-o, str. 55. (Odbitka z „Wiadomości Gmin Wyznaniowych" Nr. 1 i 3).

Cybulski Stefan: Kurs języka łacińskiego. Cz. I. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 127.

Fabrycy Ludomir: Bolszewizm a faszyzm. Warszawa-Lwów 1928. Książnica-Atlas. Druk. „Stołeczna" — Warszawa, 8⁰, str. 48.

Fabrycy Ludomir: Dzieje wyższych uczelni w Polsce. Warszawa-Lwów 1928. Książnica-Atlas. (Druk. „Stołeczna" — Warszawa). 8-o, str. 22.

Jagmin Janusz: Produkcja nasion roślin pastewnych i handel nasienny w Danji. Lwów 1928. (Druk. Piller-Neumana). 8-o, str. 8. (Odb. z „Rolnika" Nr. 29 i 30).

Materjały na „Dzień Spółdzielczości". Program, zagajenie i dwa odczyty na obchód Dnia spółdzielczości i dnia oszczędności. Lwów 1928. Wyd. i druk. Patronatu Spółdzielni Rolniczych. 8-o, str. 24.

Nanke Czesław: Historja średniowieczna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. 4. Wyd. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 243.

Nowicki Witold Dr.: Anatomia patologiczna. Podręcznik do użytku studentów i lekarzy. Część ogólna T. I. Lwów 1929. Nakł. Gubrynowicza i Syna 8-o, str. XVI — 596, XIX tablic w tekście.

Oddczyty o spółdzielczości rolniczej i oszczędności. Lwów 1928. Wyd. i druk. Patronatu Spółdzielni Rolniczych. 8-o, str. 19.

Pawłowski Stanisław i Janelli Marjan: Polska Współczesna. Podr. dla kl. VII, szkół powszechnych. 3. wyd. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 222.

Proces cywilny rzymski. Repetytorjum wydał dr. Juljusz Rodkowski. Lwów, 1928, f⁰, str. 52, 3 nlb. Kursa przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych „Delta" Pismo maszynowe.

Protokół V posiedzenia Łuckiego Sejmu Powiatowego odbytego w dn. 18—22. VI. 1928. [Tekst także w języku ruskim] Łuck [1928] Drukarnia Państwowa 4-o, str. 29, 3 nlb.

Sierzputowski Tadeusz: Arytmetyka Cz. II. 9. wyd. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas 8-o, str. 258.

Sierzputowski Tadeusz: Arytmetyka Cz. IV. 7. wyd. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 213.

Sprawozdanie Państwowej Szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu na rok szkolny 1927/28. Tarnopol 1928. Nakł. Funduszu szkolnego. Druk. L. Wierzbickiego. 8-o, str. 17.

Ustawa z dnia 2. XII. 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem. Łuck 1928. Drukarnia Państwowa. 8-o, str. 16.

Vorbrodt Władysław: Kilka przykładów wpływu mączki fosforytowej na rozwój żyta Lwów 1928. (Druk. Piller-Neumanna) 8-o, str. 7. ((Odb. z „Rolnika" Nr. 31).

Wrażej Władysław: Metale w przemyśle. Warszawa-Lwów 1928. Nakł. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. (Druk. Piller-Neumanna we Lwowie). 8⁰, str. 143. (Bibljoteczka rzemieślnicza Lwowskiego Towarzystwa Kursów Technicznych Tom 3).

Zmartwychwstała 1919—1928. (Rozważania i uwagi z okazji dziesięciolecia odrodzonej Polski.) Chyrów 1928. Wyd. Chyrowskiego Koła Towarzystwa Piotra Skargi. Druk. J. Styfiego w Przemyślu) 8-o, str. 48.

Czytanka pro łychwariw i szachraiw ta pro te, jak wid nych wyzwołytysja. Wporjadkuwaw K. Koberśkyj. Lwiw 1928. Nakł. Rewizyjnoho Sojuzu Ukr. Kooperatyw. (Druk. O. Wasylijan w Żowkwi) 8-o, str. 90. (Biblioteka Rewizijnoho Sojuza Ukraińskych Kooperatyw cz. 9).

Franko Petro: Zachar Berkut. Istoryczna drama na 4 diji. Lwiw-Ternopil... [1928] Nakł. Wydawnyctwa Podilśka Teatralna Biblioteka. Druk. A. Saławycza. 8-o, str. 48 (Podilśka Teatralna Biblioteka).

Kos Petro: Iwana Franka Borysław smijetsja (Geneza, charakterystyka osib, zmist) Lwiw-Ternopil [1928] Nakł. Ukraińskoji Knyhiwni i Antykwarni (Druk. A. Saławycza i Ski w Ternopoli) (Literaturno-krytyczna biblioteka cz. 3).

Poradnyk jak pysaty łysty. Lwiw [1928] Knyharnja A. Bardacha (Druk. A. Goldmanna) (Ukraińska Narodnija Biblioteka 14).

Rudnyćkyj Mychajło: Nahody i pryhody. Lwiw [1928] Wyd. „Izmaragd" (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 264.

Skałozub Ołeksa: Charakteryzacija w amatorśkimi teatri. Kołomyja 1928 Nakł. Filiji Twa „Proświta" Druk. W. Brawnera. 8-o, str. 96, 6 tablic w tekście, 5 poza tekstem. (Biblioteka amatorskoho teatru 1).

Sonnyk, Wełykyj, Lwiw 1928. Knyharnja A. Bardacha. (Druk. A. Goldmana) 8-o, str. 158 (Ukraińska Narodnija Biblioteka 17).

Stefczyk Franc. dr.: Pidrucznyk dlja Kas Stefczyka... 3. wydannje. Perekł. z IV. wyd. polśkoho I. Fostawskyj. Lwiw 1928 Druk. Patronatu Riln. Kooperatyw. 8-o, str. 400.

Worożbyt, Sztuka worożennja z kart... Lwiw [1928] Knyharnja A. Bardacha. Druk. A. Goldmana 8-o, str. 63. (Ukraińskoho Narodnija Biblioteka 16).

Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka T. 149. Praci istoryczno-filozoficznoji sekciji pid redak. Iwana Krypjakewycza. Lwiw 1928. Nakł. i druk. Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka. 8-o, str. 235.

7 PAŹDZIERNIKA W AUSTRJI.

Wiedeń, 5 października. (PAT). Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i prowincji, zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów dzień 7 października tak w Wiener Neustadt jak i w całej Austrji minie spokojnie. Według doniesień „Wr. Allg. Ztg." dziś przed południem komuniści usiłowali w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring podburzyć bezrobotnych do proklamowania strajku generalnego. Po zjawieniu się policji, tłumy natychmiast rozproszyły się. Od wczoraj nadchodza do Wr. Neustadt nieustannie liczne transporty wojska i żandarmerji. Linja demarkacyjna ustalona między stronami, będzie obsadzona już w sobotę w południe wojskiem.

Od Wydawnictwa.

*Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie **4 zł. 80 gr.***

Prenumerata zamiejscowa** i miejscowa z dostawą do domu **5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy** z 5 zł. 30 gr. **do 3 zł. 30 gr.** miesięcznie wraz **przesyłką, względnie z dostawą.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

XIX.

Każde miasto posiada swoje charakterystyczne typy, które na fizjognomji jego wyciskają specjalne piętno. Lwów nie stanowił pod tym względem wyjątku, przeciwnie, jako gród wysunięty ku wschodnim rubieżom Państwa, żył częstokroć właśnem, odrębnem życiem, inaczej odczuwał radości i niepowodzenia, odmiennie kształtowały się też zwoje mózgowe jego obywateli.

Gdy w Krakowie u steru nawy miejskiej stawali ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem; we Lwowie — z bardzo nielicznemi wyjątkami — na stolcu prezydjalnym zasiadali przedstawiciele mieszczaństwa, krótko mówiąc: „Strzelnicy", a i Rada miejska w przeważającej części tam czerpała soki żywotne.

Przybrani w bajecznie kolorowe kontusze, z dumnie sterczącemi w górę kitami u czapek, czupurne to było, w gorącej wodzie kąpane i szczerze polskie, choć brzmienie nazwiska częstokroć o niemieckiem głosiło pochodzeniu. Zresztą wystarczy przejść się po cmentarzu Łyczakowskim i bodaj pobieżnie przestudjować napisy na nagrobkach, by przekonać się o ewolucji, jaką przeszły lwowskie rody mieszczańskie. Prababka figuruje tam niejednokrotnie jako „Frau Gattin", prawnuk ginie w Legjonach w obronie polskich granic i polskości rodzinnego miasta.

Odważcie się podać w powątpiewanie polskie uczucia patrjotyczne, naprawdę podkreślenia godne, Riedlów, Neumannów, Starcków, Germanów, Wernerów, Müllerów i wielu wielu innych, a spotkacie się z pewnością z odprawą, której nie powstydziłby się żaden z Jaksów, Odrowążów czy Jelitczyków. Lwów zresztą już za czasów przedrozbiorowych przesławnej Rzeczypospolitej specjalnym wyróżniał się sentymentem dla spraw państwowych i Sejmy więc polskie umiały odpowiednio go estymować i odznaczać.

Na „Strzelnicy" ćwiczono się w władaniu bronią palną i w dyskusjach w sprawach polityki miejskiej i krajowej. Tutaj, przy szklance „lwowskiego", omawiano taktykę wyborczą, gdy kadencja Rady Miejskiej dobiegała kresu, wysuwano kandydatów na fotele ojców miasta i stolec najwyższego w obrębie jego rogatek — włodarza. Mieszczaństwo „szło kupą", zwarte i powolne rozkazom swych, przewódców, zwycięzało więc i kierowało losami Lwowa.

Kochało go, po swojemu wprawdzie, ale gorąco. Energji posiadało i rozmachu sporo, choć wyładowywały się one czasami w kierunku niezupełnie odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom. Polskości mia sta strzegło, jak oka w głowie, tego bestronny obserwator zaprzeczyć mu nie może.

Edmund Mochnacki i Godzimir Małachowski, dwaj prezydenci z kół niemieszczańskich, ustąpili miejsca Ciuchcińskiemu, Michalskiemu i Neumannowi.

Małachowski na kartach Lwowa zapisał się jako jeden z dzielniejszych włodarzy, pani Mochnacka w życiu humanitarnem miasta odegrała rolę wybitną, co również przypadło w udziale pp. Michalskiej i Neumannowej. Mochnacki jednak i Małachowski nie tworzyli specjalnych typów. Byli niemi natomiast Ciuchciński i Michalski.

Pierwszy z nich zbliżał się bardzo do jednego z poprzedników swoich, który, spostrzegłszy na referatach wypisane u dołu słówko: „vertatur", miał najspokojniej zapytać szefa prezydjum magistratu:

— Proszę pana, nie znam jeszcze Vertatura. Urzędnik taki pracowity, gdzie on się podziewa?

Człowiek zacny, miastu oddany, pozostawił Ciuchciński po sobie pamięć dobrą, a zapisał się ze swojem „kuźden" w kronikach Lwowa, gdy podczas masakry na placu Strzeleckim, kiedy to bruk obficie zabarwiła krew, bez cienia obawy wszedł w tłum do ostateczności wzburzony i perswazją łagodził nadto rozhuśtane namiętności.

Pochodził również ze sfer rzemieślniczych imci pan Michał Michalski, na dolę i niedolę związany na ślubnym kobiercu z bardzo we Lwowie popularna i kochaną panią Michaliną, zamieszkały przy ulicy św. Michała, odskakiwał jednak znacznie od Ciuchcińskiego. Zdrowego i praktycznego rozumu posiadał więcej od niejednego profesora Uniwersytetu o dwu doktoratach; sprawy i potrzeby miasta znał na wylot, orjentował się w nich doskonale, pozbawiony zaś zacietrzewienia i uporu, chętnie dawał posłuch radom, gdy te dobro ogółu miały na celu.

Co przyrzekł — wykonał, nie ukrywając za przykładem innych, złożonych na jego ręce podań pod zielone sukno, nietyle dla pamięci, ile dla niepamięci. Niejednokrotnie wypadło mi z Michalskim omawiać rozmaite sprawy, wnosić doń petita i przyznaję: nie zawiodłem się na nim nigdy.

Posiadał swojski, serdeczny humor, kaptując sobie nim ludzi; z humorem załatwiał i rozwiązywał najzawilsze sprawy. Gdy podczas wyborów ktoś zapytał go, dlaczego na korytarzach panuje taka cisza — a działo się to tuż przed zamknięciem lokali wyborczych — odpowiedział z miejsca:

— Teraz głosują nieboszczycy.

Jeśli pamiętać zechcemy, jakie zarzuty stawiano „Strzelnicy" w czasie kampanji wyborczej, wówczas i odpowiedź Michalskiego, jednego z tuzów tej twierdzy mieszczaństwa, właściwego nabiera zabarwienia.

Józefa Neumanna krytykuja w pewnych kołach ostro i niesprawiedliwie. Przesada jest szkodliwa wszędzie, w danym zaś wypadku szkodliwsza niż w innych. Niema człowieka bez wad, Neumann posiada i zalet obywatelskich i towarzyskich sporo. Człowiek niezwykłej pracowitości, pracował niestrudzenie dla siebie w dziurach, dla miasta — w ratuszu. Umiał Lwów reprezentować z godnością, a gościnność

Samoczynna przekładnia samochodu.

Sensacją tegorocznej wystawy samochodów w Olimpji londyńskiej, której otwarcie odbędzie się dnia 11 października, będzie wóz, zaopatrzony w nowy rodzaj przekładni, umożliwiającej dogodniejszą zmianę szybkości jazdy, aniżeli dotychczas używane. Jest to ulepszenie, nad którem technika samochodowa pracowała od lat 30-tu, nie mogąc dojść do zadawalającego rozwiązania problemu. Umiejętne przechodzenie w czasie jazdy z wyższej szybkości na niższą i naodwrót, należy do trudniejszych sztuczek szoferowania zarówno w tłoku ruchu wielkomiejskiego, gdzie fałszywa obsługa przekładni staje się często przyczyną nieszczęśliwych wypadków, jak i na szosach w zmiennym terenie, gdzie nieumiejętna zmiana chyżości przy jeździe pod górę szkodliwie odbija się na sprawności i trwałości maszyny. Wedle zapewnień sprawozdawcy londyńskiej „Daily Mail“, nowy samochód odbył już próbne jazdy na przestrzeni 50.000 mil angielsk. (80.000 km.), a nowa przekładnia nigdy nie zawiodła. Sprawozdawca nazywa ją przekładnią samozmienną, ale w rzeczywistości, wedle podanego opisu, jest to raczej przekładnia półautomatyczna, umożliwiająca nastawienie z góry do zmiany szybkości, mającej nastąpić w chwili przewidywanej potrzeby. Sam mechanizm jest tak prosty, że działanie jego zrozumie bez trudu każdy jako tako obznajomiony z samochodem. Nowy wóz nie posiada lewarka do obsługi przekładni, natomiast ma przy kierownicy rączkę stawidłową, podobną do rączki przy niektórych wozach, służącej do dławienia gazu. Rączka ta przesuwa się wzdłuż skali, na której wypisane są wyrazy: reverse (bieg w tył), neutral (nieczynny), low (niska chyżość), normal (zwyczajna), high (wysoka chyżość). Przesunięcie rączki na jeden z tych wyrazów jest przygotowaniem przekładni do zmiany chyżości w chwili zależnej od woli kierowcy. W tej chwili kierowca naciska pedał, zastępujący dotychczasowy pedał sprzęgłowy. I tak, z rączką nastawioną na słowo „low“ po przyciśnięciu pedału samochód rusza z miejsca. Każde dalsze przesunięcie rączki i naciśnięcie pedału wystarcza do zmiany szybkości bez dalszych rękoczynów, bez zgrzytów przekładni, a rzecz główna bez mocowania się niedoświadczonej ręki z dawnym lewarkiem przekładniowym i bez możliwości pomyłek. Przesunięcie raczki nastawia w skrzynce przekładniowej „palec“, albo „kciuk“, który po naciśnięciu pedału przesuwa w odpowiedni sposób tryby przekładni. Sprawozdawca „Daily Mail“ zapewnia, że sam kierując tym wozem, dla wypróbowania mechanizmu, w ciągu kilkudziesięciu sekund zmieniał 15 razy chyżość i to w nagłych skokach i że tylko przy bezpośredniem przechodzeniu od najniższej do najwyższej, uczuł w przekładni niejaki opór.

Sprawy gospodarcze.

Zapotrzebowanie na wytłoki buraczane. Węgierscy importerzy proszą cukrownie polskie i członków Izby handlowej polsko-węgierskiej o składanie ofert na suszone wytłoki buraczane, na które jest na Węgrzech duże zapotrzebowanie. Bliższych informacji udziela biuro Izby handlowej polsko-węgierskiej (Ludna 9).

Zaopatrywanie rolników w nawozy sztuczne. W dniu 3 b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja z udziałem przedstawicieli Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego oraz Banku Cukrownictwa, Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, jakoteż Naczelnych organizacji rolniczo-handlowych, w sprawie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy azotowe na sezon wiosenny 1929 r. W wyniku narad ustalone zostały ilości nawozów azotowych, jakie będą mogły być dostarczone krajowym konsumentom przez polski przemysł nawozowy, na najbliższy sezon, oraz przybliżone cyfry zapotrzebowania na te nawozy ze strony głównych organizacji odbiorczych. W związku z ujawnioną potrzebą importowania pewnych ilości nawozów azotowych, uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za planowem zorganizowaniem importu i ograniczeniem go do tych rozmiarów, w jakich zapotrzebowanie nie może być pokryte produkcją krajową.

Przemysł cukrowniczy. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje następujące informacje o sytuacji przemysłu cukrowniczego: Krajowe, spożycie cukru wzrasta w dalszym ciągu w sposób zadawalniający. W miesiącu sierpniu wypuszczono na rynek 40.000 tonn cukru (wobec 30.350 tonn w sierpniu r. ub.); jestto cyfra rekordowa po wojnie. Ogółem sprzedano na rynku krajowym od początku kampanji (tj. 1 października 1927 r.) do 31 sierpnia br.) (a więc w ciągu 11-tu miesięcy) 327.000 tonn, wobec 286.160 tonn sprzedanych w tym samym okresie roku ubiegłego. Przyrost konsumcji krajowej wynosi zatem okrągło 14 proc. Cukrownie Zachodnio-Polskie posiadają obecnie w przededniu nowego roku kampanijnego, rozpoczynającego się z dniem 1 października, już tylko nieznaczne ilości cukru w swych magazynach; zapasy te wznosiły per 10 września ogółem 6.813 tonn. Do końca miesiąca zapasy te zostaną w zupełności wydysponowane. Widoki co do nowej kampanji są naogół dość pomyślne. Ostatnie szacowania zbiorów buraków i produkcji cukru wykazują, że Polska przypuszczalnie posiadać będzie 4,200.000 tonn buraków, z których wyprodukuje około 600 do 620 tysięcy tonn cukru w/g wartości cukru białego. Warunki atmosferyczne ostatnich tygodni były wprawdzie wskutek zupełnego braku opadów niekorzystne, tak, że sprząd buraków będzie tylko średni. Buraki wykazują jednakże wyższą zawartość cukru, aniżeli w latach ubiegłych.

Eksport węgla we wrześniu. Eksport polskiego węgla kamiennego w pierwszej połowie września rb wyniósł ogółem 622.000 ton, czyli o 8.000 ton mniej, niż w pierwszej połowie sierpnia r. b. Z tej liczby na rejon śląski przypada 524.000 ton, czyli o 9.500 ton mniej, niż w pierwszej połowie sierpnia rb., na rejon zaś dąbrowski 98.000 ton, czyli o 2.000 ton więcej. W zagłębiu krakowskiem wydobyto w pierwszej połowie września również o 500 ton więcej, niż w pierwszej połowie sierpnia rb.

Bawełna przez Gdynię. Przemysł łódzki podejmuje starania w kierunku uzyskania w Gdyni odpowiednich urządzeń portowych i celnych (magazyny i składy wolnocłowe), któreby umożliwiły koncentrowanie przywozu bawełny do Polski przez Gdynię. Dotychczas portem bawełnianym dla przemysłu łódzkiego jest Brema.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 5-go października 1928.

Bank Małopolski 26.75, Gazy wschodnie 26.—, 26.25, Tesp. 23.—, Dolarówka 94.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 5-go października 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie i otrębach pszennych przy niezmienionych cenach.

Hreczka i rzepak spadły w cenie, przy silnej podaży i słabem zainteresowaniu.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dw. ex 1928 770, 780 gr. od 45.50 do 46.50, Żyto małopolskie ex 1928 710 gr. od 35.— do 35.50, Hreczka od 31.— do 32.—, Rzepak ozimy ex 1928 od 70.— do 72.—, Otręby żytnie od 23.— do 23.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 października 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8 90	8 86·75
Franki franc.	35 10	35 19	35 01
Belgja	123 89·00	124·20·00	123 58 00
Holandja	357·45	358·35	356 55
Kopenhaga	237·45	238 35	237 10
Londyn	43·22·50	43·30·00	43·12
Nowy Jork	8 90	8·92	8·88
Paryż	34·85·50	34·94·00	34·77
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·56	171·99	171·13
Sztokholm	238,40	239 39	237·80
Wiedeń	125·45·00	125·71·00	125·01·00
Włochy	46 68·00	46 80	46 56

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·15
pożyczka kolejowa 103·25 — - -
pożyczka dolarowa 86 25
dolarówka 94·0 0 93·50 94·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 5 października 1928.

Bank Dysk.	134 50	Norblin	240·00
Bank Handl	120·00	Ostrowiec I B 122 II	116
Bank Zachodni	32 50	Pocisk	8·50
Bank Zw. Sp. Zar.	8·00	Rudzki	40·00
Spiess	200·00	Strachowice	48 00
Węgiel	101 60	Zawiercie	29·25
Nobel	27 00	Borkowski	17·00
Lilpop Rau	37·75		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 5 października 1928

Pharma	6.80	Chodorów	195

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 5 października 1928

Amsterdam	284·43	Bankverein	26·00
Belgrad	12·46·5	Bodenkredit	111·00
Berlin	169·04	Kreditanstalt	59 10
Bruksela	98·59	Anglobank	25·90
Budapeszt	123 87	Hipoteczny	94·00
Bukareszt	4·28	Kompas	0·83
Kopenhaga	189·15	Länderbank	30·10
Londyn	34·41 50	Merkury	22·45
Madryt	115·90	Unionbank	—·—
Medjolan	37·15	Obrotowy	118 40
N. Jork	709·55	Kolej północna	11·50
Paryż	27·74	Živnosteńska	79 00
Praga	21 02	Czerniowce	79 20
Sofja	5·11	Austr. kol. p.	25 75
Sztokholm	189·80	Kolej połudn.	13·95
Warszawa	79 54·00-79·82	Goleszów	316·00
Zurych	136·51	Cement	110 50
Amerykańskie	708·80	Browary	172·50
Niemieckie	168·79	Alpiny	43 95
Bułgarskie	168·85	Berg u. Hütten	832 50
Francuskie	27 62	Krupp	10 50
Włoskie	37·04	Poldi Hütte	175·25
Jugosłowiańskie	12·42	Prager Eisen	395·00
Polskie	79 73	Rima	127 00
Czeskie	20 98	Skoda	282 75
Węgierskie	123 90	Siersza	14 90
Szwajcarskie	136 20	Silesia	0 06
Angielskie	34·35	Zieleniewski	108·50
Holenderskie	—·—	Apollo	180 00
Rumuńskie	4·29½	Fanto	8·8.
Belgijskie	—·—	Karpaty	27 00
Renta majowa	0·749	Galicja	72 00
Renta lutowa	0·746	Nafta	38·40
Renta koronowa	0 716	Schodnica	10 20
Dunaj S. Adria	85·45	Rakszawa	—·—
Tureckie	33·75	Bank Małop.	—.—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 5 października 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20 31·00
Londyn	—·—	25·19·00
Nowy Jork	—·—	5·19·60
Belgja	—·—	72·20
Włochy	—·—	27·17
Hiszpanja	—·—	84·75
Holandja	—·—	208·35
Berlin	—·—	123·75
Wiedeń	—·—	73·12·50
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—.—	138 50·00
Kopenhaga	—·—	138·50·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40
Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·64·00
Białogród	— —	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2 69
Bukareszt	—·—	3·15
Helsingfors	—·—	13·07½
Buenos Aires	— —	218·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 5 października 1928

Londyn	124·03	Holandja	1025 50
N. Jork	25·58	Praga	75 80
Belgja	355 50	Rumunja	15·55
Włochy	133·90	Niemcy	609 00
Szwajcarja	492 00	Wiedeń	360 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 5 października 1928.

N. Jork	484 83	Niemcy	20·365
Holandja	12 09·37	Szwajcarja	25 192
Francja	124·02	Praga	163·50
Belgja	34·897	Wiedeń	34 44
Włochy	92·64	Warszawa	43 25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

...zyskała popularność i rozgłos daleko za rogatkami miasta. Tak w kontuszu, jak w mundurze sokolim, wyglądał mieszczanin ten portretowo. Ostatecznego sądu dziś jeszcze wydawać o nim nie można. Na „Strzelnicy“ był typem o wyraźnie wykreślonych konturach. To nie ulega wątpliwości.

Jakiż świetny typ stanowił artysta-rzeźbiarz, niedaleko odskakujący od „Strzelnicy“, Juljan Markowski, twórca pomników Jana Kilińskiego i Bartosza Głowackiego. Ile w jego wyglądzie, wysławianiu się i ruchach było rozmachu i fantazji. Gdy komitet pomnikowy zwlekał z wypłatą należnego mu honorarjum, pan Juljan napisał doń list z groźbą, na jaką nie wpadłby zwykły zjadacz chleba powszedniego: z braku pieniędzy szewca-bohatera rozzuje i uwieczni go bosym!

Albo chociażby i dyrektor Archiwum Miejskiego, dr. Aleksander Czołowski. Niestety instytucja, którą z wielkim pożytkiem kieruje, pomieszczona została w ratuszu, nie „na folwarku“, jak gazownia, elektrownia czy zakład wodociągowy, więc i Czołowskiego ten ratusz pochłaniał często zbyt wiele, nie pozwalając na odpowiednie zużytkowanie wiedzy, jaką posiada. Na słowa krytyki odpowie on: „napisałem to i to“. Że napisał — nie przeczę, że jednak napisać mógł znacznie więcej — powtarzałem mu nieraz. Trzeba go jednak widzieć było w dniu wyborów na ratuszu. Wszystkie archiwalja szły w kąt, a archiwista wyrastał na generała. Głos jego grzmiał donośnie, w zaufanem kółku wykreślał przemyślany starannie plan strategiczny kampanji, rzucał w lud ulotki, słowem: był w swoim żywiole.

Druga jego manja: walka z szyldami i wywieszkami, zasłaniającemi czcigodne resztki dawnej architektury starych lwowskich kamienic, walka wśród pośledniejszego kupiectwa niepopularna, a jednak niezbędna.

Spostrzegam na jednej z ulic kotłujący, gestykulujący i krzyczący tłum. W środku tkwi Czołowski, wydający stanowcze rozkazy:

— Zdjąć to świństwo?

— Jakie świństwo? Co jest świństwo? To u pana dyrektora świństwo? Ulice Wałowe to główne ulice? To żadne ulice!

— Zdejmować!

— Ja pójdę na skargę do pana prezydenta!

— My płacimy podatki!

— Świństwo? „Hörst de?“ To jest świństwo?

I tak dalej w kółko. Czołowski ani na moment nie przechodzi do defensywy.

Trzecia manja zawładnęła jego organizmem, jakby jakaś choroba nieuleczalna. Stan jego chwilami jest podgorączkowy, zwyczajnie termometr wykazuje gorączkę i to bardzo silną, która zwiększa się jeszcze, gdy mu ktoś podsunie pod nos unikat, nadający się do zbiorów miejskich. Na tym punkcie uzupełniali się z Rutowskim i podniecali wzajemnie. Ta jeno zachodziła między nimi różnica, że Rutowski nabyłby dla ukochanego Lwowa wszystko, godne jego zbiorów, nie troszcząc się o cenę; Czołowski lubi kupować... tanio.

Zbieracze i koniarze posiadają sporo cech wspólnych. I jedni i drudzy cieszą się, skoro bliźniego wyprowadzą w pole, nie uważając bynajmniej w tem sposób wyrządzonego figla za dyshonor. Takich figlów ma Czołowski na sumieniu sporo, płatał je jednak dla Lwowa, pragnąc dlań najmniejszym kosztem zdobyć największe skarby. To usprawiedliwia go w znacznej mierze.

U Bronisława Gubrynowicza, urzędującego w „Ossolineum“, schadzaliśmy się o szarej godzinie nieraz na pogawędkę. Wpadali tam i ks. Fiałek i Marceli Chlamtacz, dr. Józef Korzeniowski i Władysław Stesłowicz, Alojzy Winiarz i Franciszek Kréck, Aleksander Czołowski i Jan Kanty Steczkowski. A gdy zjawił się Szymon Askenazy i rozpoczął dyskusję z Korzeniowskim i Czołowskim, bywaliśmy świadkami scen, naprawdę zasługujących na uwiecznienie... w gramofonie.

Każdy z wymienionych trzech adwersarzy posiadał specjalną cechę charakterystyczną: Czołowski dumny był ze swoich zbiorów: wszystko miał; Korzeniowski znał druki polskie równie chyba dobrze, jak stary antykwarz Igiel, czytał — jak twierdził — wszystko; Askenazy — widział wszystko. W dyskusji też wspomnianej co chwila słyszeliśmy krótkie wykrzykniki:

— Mam!... Widziałem!... Czytałem!
— Czytałem!... Mam!... Widziałem!
— Widziałem!... Czytałem!... Mam!

Korzeniowski, wnuk powieściopisarza, był postacią bardzo interesującą, nie znosił telefonów i... opozycji, raz więc, zaproszony w nocy przez poważnego artystę-malarza do fiakra, posprzeczawszy się z nim w ciągu jazdy o pisownię: „zakopiański“ czy „zakopański“, z najzimniejszą krwią wyprosił go z wehikułu, zostawił w deszcz na pustej ulicy i sam pojechał do domu. Nie wyklucza to, iż był człowiekiem wysokiej kultury i wielkiej wiedzy.

Wracając do dyrektora Archiwum miejskiego podkreślić należy, że stał się wreszcie cud, choć tkwimy już w XX stuleciu. Czołowski zapomniał o polityce ratuszowej i „wdepnął“ w marynarkę polską. Co zdziałał i zdziałać winien na tem polu — odpowie odemnie trafniej opatrznościowy opiekun Gdyni, Minister Kwiatkowski.

Wprawdzie zachodzi obawa, że z ustaniem rządów komisarskich we Lwowie, i Czołowski wpadnie z powrotem w wir koterji i koteryjek, bo natura ciągnie wilka do lasu, ale i to prawda, że skoro pisarz czy badacz wlezie w pewien temat i ukocha go, głuchym się staje bodaj na czas pewien na wszelkie podszepty z zewnątrz, więc i ja jestem dobrej myśli i kończę słowami poety:

„Trzymaj ten sznur, choć fala nad głową [szaleje,
Wybrnąłby szatan, gdyby mógł schwycić [nadzieję“.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 664/28/2. Edykt. Sąd powiatowy w Bochni wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego weksla, opiewającego na kwotę 700 zł., zaopatrzonego podpisami Franciszka Łacha i Florentyny Łachowej, zamieszkałych w Chełmie, jako transatów, żyrowany przez Jana Pilcha, pozatem niewypełnionego. Sąd wzywa posiadacza tego weksla, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył go Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uzna Sąd powyższy weksel za umorzony i bez znaczenia. 8641

Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 14 czerwca 1928.

FIRMY.

Firm. 1162/28. C. VI. 450. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 17 września 1928. Brzmienie firmy: Karol Karp Biuro techniczne spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków ul. Zielona 10. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż różnych towarów, w szczególności radjotechnicznych, na rachunek własny jak i osób trzecich, pozatem montowanie i sprzedaż aparatów, oraz innych akcesorji radjotechnicznyc. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dn. 6 marca 1906 L. 58 Dzup. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków 21 sierpnia 1928 L. Rep. 25.427. Czas trwania Spółki: trzy lata t. j. do dnia 31 grudnia 1931 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych, wpłacony w całości. Zawiadowcami spółki są Karol Karp, przemysłowiec w Krakowie ul. Zyblikiewicza l. 5 i Zygmunt Ehrlich przemysłowiec w Krakowie - Podgórzu ul. Legjonów l. 14. Firmę spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki położą łącznie swe podpisy obaj zawiadowcy. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z dnia 21 sierpnia 1928 L. R. 25427. 8619

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 15 września 1928.

Frm. 703/28/A. III. 249. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Protokołowana Firma A. J. Lewińska i Spółka w Krakowie, ul. Starowiślna 28, Dom komisowo-handlowy wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 22 maja 1928 r. Z powodu rozwiązania spółki firmę wykreśla się.

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 21 maja 1928. 8628

Firm. 375/28/C. VI. 208. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Włościańskie Zrzeszenie Rolniczo-Handlowe Ska w Krakowie wpisano dodatkowo dnia 28 marca 1928. Zamianowano zarządcą przymusowym firmy Gerwazego Pacha, zamieszkałego w Krakowie, Rynek główny 19, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem położy swój podpis jako zarządca przymusowy. — Wpisano na podstawie uchwały Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 1 marca 1928 L. cz. E. IX. 966/28/3 oraz ts. protokołu z dnia 28 marca 1928 L. cz. Firm. 375/28/C. VI. 208.

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 27 marca 1928. 8629

Firm. 492/28/C. I. 36. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Spółka realnościowa „Krajewskie" Spółka z ogran. odpow. w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 kwietnia 1928 r. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r. wedle którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 1,000.000 zł. Zmieniono brzmienie art. IV i V kontraktu spółki dotyczących wysokości kapitału zakładowego i wysokości udziałów poszczególnych spólników. Zmieniono art. VI kontraktu. Zmieniono brzmienie art. XIII kontraktu dotyczącego prawa głosowania spólników oraz art. XVI kontraktu dotyczącego prawa przeglądania ksiąg i rachunków spółki. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 4 kwietnia 1928 r. L. R. 6334. 8630

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, 12 kwietnia 1928.

Frm. 1166/28/C. V 344. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Fabryka Armatur i Odlewnia Metali Spółka z ogr. odpow. w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18/9 1928. Firmę Fabryka Armatur i Odlewnia Metali Spółka z ogr. odpow. w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie oświadczenia z dnia 13 sierpnia 1928 L. R. 8113. 8620

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 17 września 1928.

Firm. 1157/28/A. IV. 219. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „M. M. Żmigród" przemysł drzewny w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 15/9 1928. Wykreśla się łączną prokurę Adama Branickiego i Wolfa Szczekacza. Wpisano na podstawie podania z dnia 12 września 1928. 8621

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kraków, 14 września 1928.

Firm. 1130/28/B. II. 96. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy Firmie Górniczo-Hutnicze Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14/9 1928. Zmieniono brzmienie §§ 29 i 33 statutu dotyczących Rady Zawiadowczej i Komitetu wykonawczego oraz § 9 statutu dotyczącego kapitału zakładowego. Kapitał zakładowy Spółki podwyższono o kwotę 98.000 zł. do kwoty 100.000 zł. przez wydanie 9.800 sztuk akcji II emisji po 10 zł. nominalnej wartości każda. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24/5 1927. L. R. 4423, uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12/6 1925. L. R. 1297 oraz postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, ogłoszonego w Nr. 276 „Monitora Polskiego" z 2 grudnia 1927. 8622

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, 13 września 1928.

Firm. 706/28/C. V. 288. Do rejestru handlowego przy firmie „Franciszek Mecnarowski Spółka z ogr. odp." w Krakowie, ul. Sławkowska l. 25 w likwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 maja 1928. Likwidator Franciszek Mecnarowski zmarł, w miejsce jego mianowano likwidatorem Feliksa Pietruszewskiego w Krakowie ul. Długa l. 58. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 14 maja 1928 r. 8631

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 19 maja 1928.

LICYTACJE.

E. III. 5689/25/19. Dnia 21 listopada 1928 w sali III. tut. Sądu godzina 10 rano odbędzie się licyacja realności lwh. 1731 L. konstr. 1520 1/4 dz. m. Lwowa — na wniosek Andrzeja i Katarzyny Pitterów przeciw Jakóbowi i Wandzie Góralewiczom. Cena szacunkowa z przynależytościami wynosi 16904 zł., najniższa oferta 8452 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8607

Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 13 września 1928.

E. III. 6031/26/29. Na wniosek Mojżesza Brettschneidera przeciw Dr. Dawidowi Goldbergowi odbędzie się w tut. Sądzie dnia 30 listopada 1928 godzina 10 rano Sala III. licytacja przymusowa połów realności obj. whl. 472, 2045, 2869, 2929, 2946, 3054, 3457, 3458, 3459, 3523, 3602, 3456 dz. I. gm. m. Lwowa. Wartość szacunkowa z przynależytościami 246.612 zł. 50 gr., najniższa oferta 123.307 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8654

Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 13 września 1928.

E. 840/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 14 listopada 1928 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 2/3 części realności lwh. 44 i 5/6 części realności lwh. 127 ks. gr. gm. kat. Skrzydlna. Nieruchomości te oszacowana na 6500 zł., najniższa oferta 4332 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 19 września 1928. 8643

E. 858/27/31. Edykt. W Sądzie tutejszym w biurze Nr. 18 odbędzie się dnia 18 grudnia 1928 o godzinie 8.15 przymusowa sprzedaż niewpisanych do księgi gruntowej 238/280 niewydzielonych części realności w Nadwórnej położonej, składającej się z pbud. 1909, pgrlkat. 1801/6 i 1803 stanowiącej jeden kompleks obszaru 30 arów 38 m² wraz z zabudowaniami fabrycznemi i gospodarczemi, odlewarni pod firmą „Karpatia", a to budynkiem fabrycznym, wartownią, domem mieszkalnym, pracownią stolarską, dwoma studniami, 310 m 80 cm ogrodzoną, lokomobilą firmy Hoffner et Schrantz, transmisją, wentylatorem, maszyną fornierską tudzież szlifierką. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami wynosi 37.760 zł. 48 gr. Najniższa oferta wynosi 18.880 zł. 24 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości, wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 15 listopada 1928, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tusądowych aktach się znajdują. 8644

Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 28 września 1928.

E. 779/28. Edykt. Dnia 31 października 1928 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację a) 1/2 whl. 551 gm. Krzywice i b) 1/2 whl. 1004 gm. Krzywice. Wartość szac. wynosi ad a) 540 zł., ad b) 1427 zł. 50 gr., najniższa opłata zaś ad a) 360 zł., ad b) 953 zł. i poniżej tych kwot sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Nr. 5. 8651

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gliniany, dnia 3 września 1928.

E. 1216/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela popierającego Arnolda Zimmerspitza w Krakowie odbędzie się dnia 19 listopada 1928 godzina 14 sala Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja 1/2 realności lwh. 71 gminy Podolsze. Wartość szacunkowa z przynależytościami 2.844 zł. 90 gr. Najniższa oferta 1.896 zł. 60 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8652

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 22 września 1928.

E. 345/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1928 godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 11 odbędzie się licytacja połowy parceli budowlanej w Pomorzanach obszaru około 50 s. kw. graniczącej od wschodu z realnością Izraela Braunsteina, od zachodu z placem gminnym (rynkiem), od południa z realnością Samuela Sigalla, a od północy z realnością Herscha Bergera, wartości 400 zł. połowa i na tej parceli stojącego domu parterowego, lepionego, składającego się z 4 ubikacji wartości 1000 zł., razem 1400 zł. Najniższa oferta 933 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8653

Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 16 sierpnia 1928.

E. 956/28/6. Dnia 5 grudnia 1928 godzina 9 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja realności whl. 158 gm. Płowce. Wartość szacunkowa wynosi 3.371 zł, zaś najniższa oferta 2.247 zł. 40 gr. 8645

Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 24 lipca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg XI. d. 1167/28. Edykt. Przeciw Stefanowi Jaworskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Emila Myszkowskiego w Krakowie — Dąbie i Marję Myszkowską, imieniem własnem oraz swoich dzieci: Elżbiety, Jarosława, Eugenjusza i Kazimierza w Krakowie przez dra Franciszka Zadęckiego adwokata w Krakowie, pozew o zniesienie współwłasności przez publiczną sprzedaż. Na podstawie pozwu wyznacza się do dalszej rozprawy audjencję na dzień 11 grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej rano w tut. sądzie sala Nr. 113 I p. ulica Grodzka 52. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Jaworskiego — ustanawia się Pana dra Stanisława Keinera, adwokata w Krakowie ul. Radziwiłłowska 21 kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Jaworskiego, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 8613

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XI.
Kraków, dnia 18 maja 1928.

L. 1260/28. Dr. Stefan Bułak wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Skolem. 8611

Wydział Izby Adwokatów
Sambor, 30 września 1928.

Cg Ia, 144/28. Edykt. Strona powodowa Anna Czosnykowska z Hordyni wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Czosnykowskiemu o separację i alimenta do Cg Ia, 144/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15/10, 22/10 i 31/10 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 133. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Jackowskiego w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8649

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 18 września 1928.

Cg I. 91/28/4. Edykt. Justyna Czuczman z Bużka wniosła skargę przeciw Atanazemu Czuczmanowi, Anastazji Leśniowskiej i Annie Kochańskiej o uznanie rozporządzenia ostatniej woli. Rozprawę wyznaczono na 2 listopada 1928 godzina 10 rano. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nieznane, ustanowiono kuratorem Dra Eidelberga w Złoczowie dla zastępstwa pozwanych do czasu ich zgłoszenia się. 8650

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 15 września 1928.

Cg I. 140/27/5. Edykt. Strona powodowa Iwan Noga wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Łozińskiemu, Annie Łozińskiej i Katarzynie Szpak w Kobylnicy ruskiej o 3000 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 października 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 25. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Rasta, adwokata w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8639

Sąd okręgowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 29 sierpnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 82/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 12 września 1928 Sa 82/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Mojżesza Segala, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Majera Pregera, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego, najpóźniej do dnia 15 października 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 26 października 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 83.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 18 września 1928. 8642

Sa 73/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Firmy „Zakład Krawiecki W. Brummer" w Krakowie, ul. Grodzka l. 38, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą W. Brummer i Ska, Zakład krawiecki. Komisarz ugodowy: sędzia Sądu okr. Jaworski. Zarządca ugodowy: adw. Dr. Zygmunt Wasserberg w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 31 lipca 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 20 lipca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 lipca 1928. 8614

Sa 44/28/23. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Leiba Brauna w Bochni jest zastanowione.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 lipca 1928. 8615

Sa 113/27/70. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Ewy Glücklichowej, dłużniczki w Bochni jest zakończone.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 czerwca 1928. 8616

Sa 23/28/94. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Juljusza Gimpla w Krakowie jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 31 maja 1928. 8617

Sa 121/27/24. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Przepióry, restauratora w Krakowie, ul. Kamienna 25 jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1928. 8618

Sa. 95/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adolfa Starcka, właśc. firmy handl. F. W. Starcka Synowie Lwów, Legjonów 1 wzgl. Zborowskich 7 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą F. W. Starcka Synowie salon kwiatów i skład nasion Lwów, Legjonów 1. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Alfred Alter adwokat Lwów, Kochanowskiego 26. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 13 listopada 1928 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 października 1928. 8589

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 3 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 35/28/5. Edykt. Jakób Swyst (Świst), s. Demetrjusza (Mitry) i Marji z Kodów, urodzony dnia 21 października 1871 roku pod Nr. d 3 w Regetowie niżnym, (powiat Gorlice), od dnia 5 lutego 1899 roku mąż Tacjanny (Taczy) z Fedorczaków, jako żołnierz byłego austrjackiego pułku piechoty 2 kompanja, na froncie austrjacko-rosyjskim pod Olesiowem 1916 roku został ciężko rannym i następnie zaginął bez wieści. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego oraz małżeństwo jego za rozwiązane, wzywa się o podanie wiadomości o nim podpisanemu Sądowi lub p. adw. drowi Wl. Dunin - Rzuchowskiemu w Jaśle, ul. Kościuszki, którego ustanawia obrońcą, powyższego związku małżeńskiego, a w ciągu sześciu (6) miesięcy, licząc od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek Tacjanny Świstowej w Ropkach zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 2 lipca 1928. 8602

T. 13/28/5. Sanisław Biega ur. 14 maja 18.. w Dębnej syn Józefa i Anny zaginął w niewoli bolszewickiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym do 6-ciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 26 września 1928.

T. 52/28/5. Antoni Lubecki syn Wojciecha i Marji Owsianych urodzony w Izdebkach 17 kwietnia 1887 zaginął w czasie wojny. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 7 września 1928.

T. 83/28/3. Mikołaj Macużak z Dudyniec s. Michała i Justyny, urodzony 14 grudnia 1890 zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 30 sierpnia 1928.

T. 57/28/4. Antoni Bodnar urodzony w roku 1883 w Trzciańcu w czasie wojny zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 7 września 1928.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie ma do obsadzenia na powiatach kilka stanowisk Komisarzy Ziemskich.

Od kandydatów są wymagane pełne studja prawnicze lub rolnicze.

Udokumentowane podania wnosić należy do 25 października br. pod adresem Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Karmelicka 2, III. piętro.

Za prezesa:
(—) **Michał Mikulski** w. r.
Naczelnik Wydziału Technicznego.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja K. P. we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim" Nr. 229 z dnia 4 października 1928 r. przetarg publiczny na dostawę i montaż żelaznej konstrukcji mostowej nad rzeką „Sz... w km. 9.954, linji Jarosław - Krystynopol, o ... piętości 41.80 m., z jezdnią dołem, o wadze ... 120 ton.

Termin wnoszenia ofert upływa 20 października 1928 r. o godz. 12-tej.

Lwów, we wrześniu 1928 r.

Prezes Dyrekcji K. P. we Lwowie
w zastępstwie **Swatoń** mp.
Wiceprezes Dyrekcji K. P.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie

rozpisuje przetarg publiczny na dostawę 545 m³ drzewa tartego twardego i 3025 m³ miękkiego dla celów warsztatowych i budowlanych jakoteż 105 m³ kontówek miękkich rżniętych lub ciosanych.

Termin wnoszenia ofert upływa 6 listopada b. r. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stanisławowskiej, gdzie też otrzymać można wzory ofertowe i warunki dostawy, a to bezpośrednio lub też pocztą za nadesłaniem należytości za porto.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU.

Centralny Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie na Powązkach ogłosił przetarg nieograniczony na dostawę: noszy sanitarnych, waliz brezentowych, lamp termoelektrowych i kwarcowych, oraz błon wzmacniających.

Bliższe szczegóły:
w „Monitorze Polskim" Nr. 221 z dnia 25-go września 1928 r.,
w „Polsce Zbrojnej" Nr. 267 z dnia 25-go września 1928 r.

KIEROWNIK C. Z. Z. SAN.
(—) KOBOS
Pułkownik.

8575-2

ZGUBIONE DOKUMENTA.

Unieważnia się zagubione dokumenta rejestracyjne samochodu ciężarowego marki „Austro-Fiat" typu 4 T. S. Nr. silnika 41410 z lipca 1923. SUPERFOSFAT, Fabryki Nawozów Sztucznych Józefa i Karola Tow. Kopernickich, S-ka Akcyjna, Lwów, Kopernika l. 9. 8647

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.